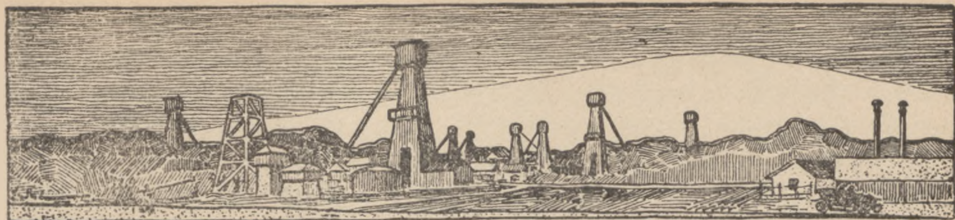
ROCZNIK X WRZESIEŃ 1931 NR. 9



NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM
WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

CENA ZESZYTU 1 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ.,
PÓŁ STRONY 30 ZŁ., ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. RK. P. K. O. BANK NAFTOWY S. A. LWÓW, Nr. 146.203

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 5**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JÓZEF SZLEMIŃSKI**

Zadania i prawa Państwa w przemyśle naftowym.

Przemysł naftowy w dobie obecnej posiada dla wszystkich bez wyjątku krajów pierwszorzędne znaczenie gospodarcze i obronne. Nowoczesne życie bez oleji i środków napędowych, dostarczanych przez ten przemysł obejść się nie może i jest poprostu nie do pomyślenia. To kolosalne znaczenie ropy naftowej tłumaczy aż nadto dobitnie poczynania i olbrzymie wysiłki wszystkich poszczególnych państw i ich rządów zmierzające do stworzenia tego przemysłu u siebie, bądź też do zawładnięcia terenami roponośnemi poza swemi granicami.

Polska znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że posiada własny przemysł naftowy, zwłaszcza własne górnictwo naftowe w obrębie swoich własnych granic. Państwo tedy z natury rzeczy powołane jest do czuwania nad tym przemysłem i czuwa też nad nim w tej formie, że udziela mu swego poparcia. Inna rzecz czy państwowa polityka naftowa u nas odpowiada potrzebom tego przemysłu a ściślej górnictwa naftowego, czy też nie — nie o to bowiem narazie chodzi, lecz o wyraźne stwierdzenie tej bezspornej prawdy, że przemysł naftowy w Polsce, że polskie górnictwo naftowe swoją egzystencję i trwałe — jak dotąd — utrzymywanie się przy życiu, zawdzięcza nie sprzyjającym, normalnym warunkom, lecz wyłącznie ochronie Państwa i temu, że kraj cały ponosi i pokrywa koszty tej egzystencji w tej postaci, że płaci wysokie ceny za produkty naftowe.

Skoro jednakże Państwo zdecydowało się na popieranie u siebie w kraju przemysłu naftowego w tej tak daleko posuniętej formie i tak bardzo skutecznie, to — rzecz prosta — nie dlatego, by się u nas dobrze wiodło przeważnie obcym, nadmiernie — jak na nasze potrzeby — rozbudowanym rafinerjom, lecz poto, że tego wymaga interes ogólny, przyszłość i rozwój tego przemysłu, a zwłaszcza jego podstawy, górnictwa naftowego u nas, — podyktowany wyższemi interesami gospodarczemi kraju i względami na jego obronę.

Państwo tworzy w ten sposób warunki niezbędne w dzisiejszym stanie rzeczy dla istnienia i dla rozwoju tego przemysłu. Stwierdza i podkreśla zarazem niezwykle dobitnie zarówno swoje jak i kraju silne zainteresowanie w utrzymaniu i w dalszej rozbudowie tej gałęzi rodzimej produkcji.

Taki a nie inny winien być i niewątpliwie jest istotny sens polityki celnej i polityki cennikowej Państwa w odniesieniu do poszczególnych odgałęzień przemysłu naftowego, a zwłaszcza w odniesieniu do wydobycia i do przeróbki.

Skoro dla wyższych celów gospodarczych kraju i dla jego obrony, Państwo spełnia swój podstawowy obowiązek wobec tego przemysłu i przemysł ten popiera, to główne jego zadanie polega na takiem normowaniu stosunków i współżycia gospodarczego w tym przemyśle, by istotny cel został osiągnięty i by rozwój górnictwa naftowego nie napotykał na nieprzezwyciężone trudności po drodze. Polega następnie na przestrzeganiu, by warunki przezeń wytworzone nie zostały wyzyskane przez czynniki nam obce, posiadające swoje odrębne interesy na względzie, w sposób niepożądany, dla celów odmiennych, sprzecznych z temi, dla osiągnięcia których zostały pomyślane i wytworzone.

Przemysł naftowy w Polsce nie należy do zorganizowanych dziedzin życia gospodarczego kraju. Panuje w nim stan chaotyczny, niemożliwy do utrzymania na dłuższą metę bez wyraźnej szkody dla istnienia i dla przyszłości tego przemysłu. Zorganizowany w kartelu wielki kapitał zagraniczny, względnie grupa rafineryjna wyzyskuje wytworzone przez Państwo warunki wyłącznie dla swoich bezpośrednich handlowych celów. Wydobycie z bezrafineryjnych kopalń traktuje ona dowolnie, tak sobie od wypadku do wypadku, stosownie do chwili, w uzależnieniu od takiej czy innej swej potrzeby. Decydują u niej o tem względy wyłącznie konjunkturalne, wynikające z najzupełniej chwilowego nastawienia — w zasadzie ropa z tych kopalń interesuje skartelizowaną grupę rafineryjną głównie ze stanowiska zwalczenia małych rafineryj. Jako zagadnienie trwałe, rozwojowe kwestja tej ropy dla niej nie istnieje i nie posiada żadnego zgoła znaczenia.

Problem naftowy w Polsce również bywa przez tę grupę oceniany i traktowany wyłącznie ze stanowiska tej chwilowości. Organicznie nie

jest ona związana ani z naszym krajem, ani z jego organizmem gospodarczym. Posiada interesy rozmaite, wybitnie przemijające, tak często nietylko odrębne, lecz wręcz sprzeczne z naszemi, że opieranie na niej przyszłości i trwałego rozwoju naszego przemysłu naftowego byłoby i wielkiem złudzeniem i zarazem błędem nie do wybaczenia. Ta rzeczywistość została już ponad wszelką wątpliwość wielostronnie stwierdzona i nie podlega dalszej dyskusji.

Dzisiejszy, błędnie zresztą tak nazwany Syndykat Przemysłu Naftowego żadnej zgoła twórczej roli w przemyśle naftowym nie odegra z uwagi na brak ku temu podstawowych warunków, został bowiem zbudowany jednostronnie, przytem z myślą i w celu utrzymania w kraju i wyzyskania wyłącznie dla siebie sprzyjającej konjunktury handlowej, o którą — jak to słusznie powiedział w Poznaniu p. poseł inż. Jan Brzozowski — Rząd mocą swej władzy winien sam się troszczyć.

Ten stan rzeczy żadną miarą nadal tolerowany być nie może, gdyż jeśli byłby tolerowany to wówczas — nieco wcześniej, czy też nieco później, w każdym razie w czasie niezbyt długim — znikłby jednak z powierzchni rodzimy stan posiadania w tym przemyśle i liczne, stale narastające przedsiębiorstwa kopalniane przestałyby istnieć. Być może, że to uprzątnięcie z powierzchni, zawadzających słabszych przedsiębiorstw kopalnianych, skazanych na sprzedaż swej ropy rafinerjom, nie odbyłoby się raptownie, w sposób jaskrawy, lecz że w stopniu odrazu poważniejszym nastąpiłoby nieuchronnie przy pierwszej nadarzającej się sposobności, której dostarczyłoby pierwsze z brzegu przesilenie lub bodaj nieznaczne pogorszenie się konjunktury, to w to ani przez chwilę wątpić nie należy. Na to zaś żadne państwo — i Polska również — zgodzić się nie może. Gdyby bowiem doszło do zupełnego zlikwidowania rodzimego stanu posiadania w tym przemyśle i do usunięcia z niego wszystkich niezależnych przedsiębiorstw kopalnianych, to wówczas nasz przemysł naftowy pochłonie już całkowicie lotny, bądź też żarłoczny obcy kapitał, poto by zczasem skończyć z nim bezpowrotnie. By w ten sposób utorować sobie drogę do nas dla dowozu produktów naftowych z zagranicy, zwłaszcza wówczas, kiedy zostanie dokonany podział rynków zbytu pomiędzy naftowe potęgi świata dla zracjonalizowania handlu produktami, co przecież nie jest wykluczone i zczasem stać się może.

Jeśli państwo świadomie, w określonym celu nakłada na kraj wysokie świadczenia na rzecz przemysłu naftowego, to cel główny, dla którego to się dzieje, istotny sens państwowej polityki naftowej nie może być podważany i wypaczany po drodze, ani przez ten przemysł jako całość, ani też przez poszczególne jego elementy. Poczynania sprzeczne z tym zasadniczym, istotnym dla tej polityki celem,

działające ponadto destruktywnie i hamująco na dalszy rozwój górnictwa naftowego u nas, muszą być poczytywane za wykroczenie przeciwko niemu, bez względu na to czy pochodzą ze strony całych odgałęzień tego przemysłu, czy też jego poszczególnych jednostek gospodarczych i to wszystko jedno z której strony — i odpowiednio do tego zakwalifikowania potraktowane tak przez czynniki oficjalne, w tej mierze decydujące, jak i przez te koła i ich zrzeszenia, które postawiły sobie za cel uzdrowienie stosunków w polskim przemyśle naftowym. Za takie ciężkie wykroczenie poczytywane być musi w pierwszym rzędzie zgoła negatywne lub bodaj jeno niechętne ustosunkowanie się do myśli organizacyjnego ujęcia przemysłu naftowego we wszystkich jego odgałęzieniach, która to myśl — ze względu na swe znaczenie — stała się obecnie dla przemysłu naftowego centralnem zagadnieniem, istotnem dlatego, że od ego czy i w jakiej formie zostanie zrealizowana zależy przyszłość tego przemysłu w Polsce, jego dalszy trwały i normalny rozwój, samo jego istnienie. Los i byt rodzimych elementów w przemyśle tym zaangażowanych również wiąże się ściśle z tem zagadnieniem.

Skoro w odniesieniu do przemysłu naftowego Państwo spełnia swój główny obowiązek i zasadnicze dla tego przemysłu zadanie, to w imię i dla tych samych celów, dla których to czyni, ma prawo wymagać od ogółu przemysłu, by destruktywnie działający dzisiejszy stan dezorganizacji, względnie częściowej organizacji, wyzyskiwany przez czynniki rafineryjne i elementy outsiderskie, dla celów odmiennych, podważających ten przemysł, został conajrychlej usunięty i by elementy stan ten podtrzymujące zostały ubezwładnione.

Ma prawo domagać się, by przemysł ten został zorganizowany na zasadach odpowiadających jego potrzebom. Na takich zwłaszcza, by górnictwo naftowe pozyskało trwałe i mocne warunki rozwoju, by element rodzimy nie był z tego przemysłu wypierany, by przedsiębiorstwa kopalniane nie były powstrzymywane w swoim rozwoju. By wreszcie została usunięta szkodliwa przewaga i dowolność ze strony elementów rafineryjnych i elementów obcych. Słowem, by przemysł ten przestał być terenem wszelkich nieograniczonych możliwości i jako całość począł pracować na ustalonych na czas dłuższy zdrowych zasadach.

Spełniwszy swój obowiązek Państwo poczyna korzystać ze swych praw. Rząd poczyna działać. Z jego ramienia misje zorganizowania przemysłu naftowego na zasadzie dobrowolnego porozumienia otrzymał b. minister przemysłu i handlu p. Inż. M. Szydłowski. Jeśli misja ta zawiedzie, to wówczas wkroczenie Państwa stanie się już nieuchronną koniecznością. Ingerencja ta i zastosowanie wobec opornych przymusu nastąpić musi, gdyż tego wymaga dobro przemysłu naftowego.

Można się rozmaicie zapatrywać na kwestję ingerencji Państwa w życie gospodarcze kraju, na stosowanie przezeń więzów i narzucanie określonych form, można być nawet zdecydowanym przeciwnikiem tej ingerencji, lecz w przemyśle naftowym konstelacja jest taka, że jeśli obecnie nie zostanie zawarte dobrowolne porozumienie, to tylko energiczne i szybkie wkroczenie Państwa zdoła przemysł ten uchronić od ostatecznej ruiny. Stan dzisiejszy w przemyśle naftowym mieści bowiem w sobie zbyt wiele niebezpieczeństw, by można je było choć przez moment lekceważyć lub bodaj niedoceniać. To też podjęcie i zapoczątkowanie przez Rząd — z inicjatywy P. Premjera Prystora i P. Ministra Przemysłu i Handlu gen. Zarzyckiego — akcji zmierzającej do skonsolidowania przemysłu naftowego, sfery, których wyrazicielem myśli jest nasze pismo, powitały z uczuciem ulgi i z żywem zadowoleniem.

Inż. W. DUNKA DE SAJO

W odpowiedzi p. dr I. Wygardowi, dyrektorowi kartelu naftowego.

P. dr Wygard, dyrektor kartelu naftowego, ogłosił w Nr. 41. z r.b. tygodnika „Polska Gospodarcza" swój artykuł pod tytułem: „Problemy naftowe". Już sama Redakcja tego poważnego czasopisma czyni pewne zastrzeżenie, że rozważanie p. dyr. Wygarda w wielu momentach nie pokrywa się z jej zapatrywaniem, a tem samem z zapatrywaniem sfer miarodajnych, które tygodnik ten wydają. My zaś ze strony przemysłu naftowego musimy też cośniecoś na artykuł ten odpowiedzieć, albowiem zdaje się nam, że stary, dobrze już utarty system kartelowy puszczania tumanów przed widnokrąg naftowy, w celu zaciemnienia go przed wzrokiem sfer rządowych i polskiego społeczeństwa, już trochę się przeżył.

P. dyr. Wygard zanim został przed kilku laty „znanym znawcą przemysłu naftowego" zajmował się lotnictwem, wie więc dobrze co to jest tuman, względnie mgła zasłaniająca lotnikowi widnokrąg i do jakiej katastrofy może to doprowadzić. Lecz o ile p. dyr. Wygard zgłębił i lotnictwo tak dobrze jak obecnie naftę, to musi chyba wiedzieć, że najlepszem lekarstwem na mgłę czyli tuman, jest zdrowy świeży wietrzyk, który rozwiewa tumany i otwiera przed lotnikiem czysty widnokrąg.

Taka chwila zaczęła się też obecnie u nas. Po długiej i zgniłej ciszy zaczyna być wietrzno w przemyśle naftowym. A gdy p. dyr. Wygard nie był nigdy lotnikiem bojowym, nie umie więc tak dobrze puszczać tumanów, jakto poprzednio niektórzy jego koledzy z kartelu czynili dopóki ich lekki zefirek z zachodniego francuskiego frontu całkiem nie zatkał, — przeto sytuacja w naszym przemyśle zaczyna się klarować i miejmy

nadzieję, że tumanki obecnie nieudolnie puszczane ostatnią już parą, przemysłu naszego już do katastrofy nie doprowadzą.

Ale po tym krótkim wstępie wróćmy do artykułu. P. dyr. Wygard pisze:

„Mamy ropy zamało i zadużo.“

Pewnie, bywa zadużo zwłaszcza wówczas, gdy się traktuje z producentami o cenę, zamało, gdy chodzi o przydział kontyngentów rafinerjom.

Jest jej zamało, gdy się mówi o prowadzeniu ruchu czystych krajowych rafineryj, jest jej zadużo, gdy się chce produkty naftowe sprzedawać w łącznie po wysokiej cenie w kraju, czyli, gdy się chce pobierać premję eksportową bez eksportu.

Mamy jej zamało — jak twierdzi —

„gdyż od dłuższego czasu nie możemy stworzyć poważnych zapasów, które są podstawą racjonalnej gospodarki.“

Posiadamy jej zawiele, gdyż kartel od dłuższego czasu nie chce zakupować ropy czystych krajowych producentów, zmuszając ich tem samem do zamykania kopalń, oddalania robotników i powodując w ten sposób bankructwa krajowych firm.

Pisze dalej:

„Co robić? Czy ograniczyć produkcję surowca..., czy... ograniczyć przeróbkę rafineryjną...“

i odpowiada, że

„Zmniejszenia produkcji surowca zasadniczo nie można propagować w naszych warunkach,... Niema jednak powodu do zbytniego forsowania eksploatacji surowca,...“

Gdy zaś — wedle zdania p. dyr. Wygarda — ograniczenie przeróbki surowca w rafinerjach, o ile chodzi o jego skartelizowaną grupę, jest niemożliwe z powodu zwiększenia kosztów przeróbki, przez co musianoby cenę ropy jeszcze dalej obniżyć i jej nie kupować, a w konsekwencji pociągnęłoby to za sobą jeszcze pochopniejszy zakup tej ropy przez outsiderów i zwiększenie ruchu małych krajowych rafineryj — przeto p. dyr. Wygard, wybitny znawca przemysłu naftowego, dochodzi do wniosku

„że zaprzestanie eksploatacji szybów małowydajnych w terenach wyczerpanych byłoby posunięciem celowem.“

A więc w zagłębiu Borysław — Tustanowice — Mraźnica, z których to kopalń kartel p. dyr. Wygarda wyłącznie kupuje i przerabia ropę z tego powodu, że ropa ta posiada parafinę, która się dzisiaj dobrze opłaca

„Nie należy natomiast ograniczać eksploatacji na kopalniach nowych, będących w rozwoju....“

a zatem w rozwijających się dzisiaj t. zw. u nas zagłębiach prowincjonalnych wschodniej i zachodniej Małopolski, z których właśnie p. dyr. Wy-

gard ropy dla swego kartelu przeważnie nie zakupuje, bowiem nie posiada ona parafiny. Dąży też do pozamykania przerabiających ją mniejszych rafineryj, a to tylko w tym celu, by ugruntować swoje dalsze twierdzenie, że

„do nich należy przyszłość naszego przemysłu".

Ratunkiem dla przemysłu naftowego byłoby — zdaniem p. dyr. Wygarda —

„zgrupowanie przeróbki ropy w mniejszej ilości fabryk

— naturalnie skartelizowanych — i

w tym kierunku winna iść reforma umów kartelowych, jakkolwiek i tu nie można przeoczyć trudności..."

Dalej pisze, że

„Niechęć producentów-rafinerów do zapewnienia własną ropą czystym rafinerjom zrzeszonym ich kontyngentów ropnych..."

jest zrozumiała i że

„niesłuszne byłoby korzystanie przez czystych rafinerów z wysiłków kopalnianych producentów-rafinerów."

Słuszniejsze — w jego pojęciu — jest

„oddanie im uprzywilejowanego i decydującego wpływu na rynek ropny."

Czyni się to przecie już od szeregu lat przez zamknięcie granic Państwa dla eksportu surowej ropy, przez niszczenie i zmuszanie małych krajowych rafinerów do zamykania swych fabryk, przez oddanie zakupu ropy firmie rafineryjnej „Vacuum Oil Co" etc., gdyż znowu — jego zdaniem — s ł u s z n e m jest, by czyste skartelizowane rafinerje korzystały z wysiłków czystych krajowych producentów.

Na to słuszne — wedle jego zdania — stanowisko kartelu niesłusznie niektórzy czyści producenci utyskują, gdyż są oni

„jedyną gałęzią przemysłu naftowego, która w czasie istnienia kartelu wstrząśnień kryzysowych ... nie odczuła,"

bo czyż można nazwać wstrząsem zniżkę ceny ropy o 20—30%, zaprzestania jej zakupu, zamykanie kopalń, odprawianie robotników etc. Dlatego też — pisze — że

„Oddziaływanie czystych producentów na kształtowanie się cen ropy... jest trudne do pomyślenia ze względu na to, że ci którzy posiadają produkcję, nie są

— oczywiście zdaniem p. dyr. Wygarda —

zorganizowani, a ci znów, którzy występują pod firmą organizacji, przeważnie dopiero na produkcję liczą."

Tak sobie w głównych zarysach wyobraża naftę wybitny jej znawca i dyrektor kartelu p. dr Wygard i te i podobne snuje pytania, daje odpowiedzi, a wszystko razem płynie cicho, spokojnie i rzewnie jak hamletowskie „być — albo nie być".

Same „komplikacje problemów i ich zazębienia“, które powodują u dyrektora kartelu zupełne zwątpienie, czy jakakolwiek organizacja obejmująca całokształt przemysłu jest możliwa.

„Być — albo nie być“, jest to istotnie pytanie, lecz nie dla nas przemysłowców naftowych, producentów, małych rafinerów, nie dla całości przemysłu naftowego, lecz dla tych kilku czołowych urzędników kartelu, którzy nasz przemysł naftowy w to bagno wprowadzili. Jest to pytanie dla tych kilku naczelnych dyrektorów, czy prezesów syndykatu naftowego, którzy kilkoletniem puszczaniem tumanów zaciemniali horyzont przed oczyma naszej młodej i nieorjentującej się jeszcze w tej wielkiej perfidji administracji Państwa. Ta odpowiedź przeto nadaje się dla tych elementów oddawna działających w nafcie, które doprowadziły do ruiny ten przemysł jako taki, producenta, rafinera, wyzyskali kraj i zniszczyli nawet własnych akcjonarjuszy. A dziś, gdy powiał wiatr od naszych gór karpackich tracą grunt pod nogami, błagają o zmiłowanie, proszą o gwarancje państwowe i bezradni powtarzają hamletowskie słowa „być — albo nie być“.

Dziś już chyba widzi każdy, że ludzie ci nie dorośli do swych zadań; umieli oni przy dobrej konjunkturze krajowej i zagranicznej, przy sztucznem przyczepieniu swoich interesów do interesów „Polminu“, przy kompletnem ślepem poparciu Rządu i słabości wyniszczonych długoletnią walką krajowych elementów, nadawać ton polskiemu przemysłowi naftowemu, szumnie go reprezentować na zjazdach i bankietach, lecz gdy tylko sytuacja trochę się zmieniła tracą głowę i oczekują ratunku od Rządu i od polskiego społeczeństwa, błagając o zagwarantowanie im ich zysków, pensyj, tantjem etc., dochodzących do setek tysięcy dolarów.

O to idzie dzisiaj gra, nie o przemysł, nie o produkcję, rafinerje lub handel.

Piszą u nas po stacjach kolejowych, że cukier krzepi... dyrektorów. Cukier ma przynajmniej dyrektorów w istotnem tego słowa znaczeniu, ale nafta ich niema.

Jest rzeczą niezmiernie interesującą jak z tego wszystkiego wybrnie nowy Mąż zaufania Rządu b. minister p. inż. Szydłowski, który w tej naszej powojennej nafcie ma zrobić porządek. Życzymy mu szczęścia i powodzenia w jego pracy i wysiłkach, lecz jeśli w ramach nowej organizacji nadal mieliby działać i o przemyśle naftowym decydować wyłącznie tylko ci sami ludzie, to organizacja ta nie spełni swego zadania. Zczasem doprowadzi to do jeszcze większego rozgoryczenia.

Podstawowe zasady syndykalizacji przemysłu naftowego w ujęciu Związku Polskich Przemysłowców Naftowych.

Rada Z. P. P. N. na posiedzeniu odbytem dnia 5 października b. r., w odpowiedzi na pytania postawione przez p. inż. Marjana Szydłowskiego, przyjęła i ustaliła jednomyślnie podstawowe zasady, na których — w jej przeświadczeniu — winna się opierać syndykalizacja przemysłu naftowego.

1. Pytanie.

Czy jest możliwe stworzenie wspólnej organizacji produkcji przeróbki i handlu.

Odpowiedź.

Zawiązanie organizacji obejmującej produkcję, przeróbkę i handel jest możliwe i dla rozwoju i przyszłości przemysłu naftowego w Polsce niezbędne. Dążyć należy do zrealizowania tej koncepcji za wszelką cenę.

Organizacja taka winna się opierać na zasadzie syndykalizacji przemysłu i obejmować bezwarunkowo jego całość, gdyż ograniczona do rafineryj i handlu produktami przekształca się automatycznie — jak to ma miejsce obecnie — w typowy kartel, względnie w konwencję cennikową.

Organizacja jednostronna typu kartelu nietylko nie odpowiada potrzebom przemysłu naftowego, lecz jest wyraźnie szkodliwa tak dla górnictwa naftowego jak i dla kraju, ze względu na wyzysk jaki uprawia.

2. Pytanie.

Jaką formę w głównych zarysach przybrać winna powyższa organizacja i jakie wzajemne obowiązki w ramach tej organizacji ciążyć winny na poszczególnych grupach przemysłu.

Odpowiedź.

Przemysł naftowy winien być zsyndykalizowany. Syndykalizacja ta winna się opierać na zasadach dobrowolnego porozumienia wszystkich elementów w przemyśle naftowym zainteresowanych i dla jego rozwoju niezbędnych, bądź też pożytecznych. Gdyby zawarcie porozumienia, ze względu na oporne stanowisko poszczególnych grup lub jednostek przemysłowych, okazało się trudne, bądź też zgoła niemożliwe, to wówczas syndykalizację przemysłu oprzeć należy bezwarunkowo na zasadzie zastosowania wobec opornych przymusu, względnie narzucenia organizacji całkowicie przymusowej.

Organizacja taka winna być podzielona na dwie odrębne grupy:

a) na jednolitą grupę producentów, obejmującą całość wydobycia (surowiec),

b) na jednolitą grupę rafineryjno-handlową, obejmującą całość przerobu wraz ze sprzedażą.

W jednolitej grupie producentów interesy bezrafineryjnych kopalń (czystych producentów) jako czynnika podstawowego, mają być należycie chronione i w odpowiedniej formie, na podstawie zgóry przewidzianych i ściśle określonych postanowień statutowych, bądź też umownych względnie regulaminowych, trwale zabezpieczone przed ich majoryzowaniem przez obecne w tej grupie elementy silniejsze.

Traktowanie przemysłu naftowego, którego podstawę stanowi surowiec, wyłącznie ze stanowiska interesów rafineryjnych — jak to miało miejsce dotychczas i ma jeszcze obecnie — naraziło ten przemysł na niepowetowane szkody. Dla prawidłowego tedy rozwoju tego przemysłu i dla jego przyszłości należy oddzielić całe wydobycie, t. zn. surowiec od przerobu i traktować je jednolicie i odrębnie. Nie może bowiem surowiec z kopalń nieposiadających własnych rafineryj być traktowany inaczej aniżeli ten sam surowiec z takich samych kopalń posiadających jedynie swoje własne rafinerje. Podobnie jak to ma miejsce w rolnictwie, gdzie nie traktuje się odrębnie produkcji rolnej posiadającej własne młyny i gorzelnie, lecz przerób jest tam wyraźnie oddzielony.

3. Pytanie.

Czy wspólna organizacja ma objąć czystych producentów jako członków syndykatu. A jeśli tak, to jakie mają być prawa i obowiązki tych członków syndykatu.

Odpowiedź.

Nowa organizacja w postaci szeroko pojętego syndykatu ma — rzecz prosta — obejmować tak wszystkich bez wyjątku bezrafineryjnych producentów, ściślej — wszystkie kopalnie, jak i wszystkich producentów rafinerów oraz wszystkich rafinerów bez własnej produkcji surowca na tej zasadzie, że wszyscy producenci tak bezrafineryjni jak i producenci rafinerzy zobowiązani będą oddawać wszystką swoją ropę do dyspozycji Syndykatu. Rafinerje natomiast zobowiązane będą wszystką tę ropę odbierać do przeróbki na ustalonych zasadach.

Obopólne prawa i obowiązki poszczególnych odłamów mają być ustalone i ściśle określone w postanowieniach statutowych i regulaminowych. Główne prawo, względnie obowiązek streszcza się w dostawie względnie w odbiorze ropy i w wyznaczaniu jej ceny.

4. Pytanie.

Czy możliwe jest zrealizowanie postulatu wspólnej organizacji na wypadek jeśli tylko część czystych producentów do organizacji tej wstąpi, jeśli tak to jaki stosunek będzie tej organizacji do pozostałych producentów.

Odpowiedź.

W ramach nowozawiązanego Syndykatu znaleść się muszą wszystkie bez wyjątku czynne przedsiębiorstwa naftowe od wydobycia do

przerobu i sprzedaży włącznie, tak już istniejące jak i te, które w przyszłości dopiero zostaną założone lub uruchomione, te ostatnie z chwilą ich założenia względnie uruchomienia. W odniesieniu do opornych mają być przewidziane i ewentualnie zastosowane środki i sposoby zniewalające ich do przystąpienia do Syndykatu.

5. Pytanie.

Czy producenci mają tworzyć odrębną organizację, której organ będzie uprawniony do utworzenia wspólnego organu z syndykatem, jeśli tak, to:

a) w jaki sposób i na jakich zasadach ma być utworzona taka organizacja producentów,

b) czy i na jakich umownych zasadach ma być powołany wspólny organ tej organizacji i syndykatu.

Odpowiedź.

Organizacja ma być jednolita i mają do niej należeć bezpośrednio wszystkie poszczególne przedsiębiorstwa w charakterze jej członków, stosownie do odpowiedzi odnośnie do pkt. 2) *a* i *b*. Nie powinna i nie może być tedy tworzona odrębna organizacja producentów dla zawarcia porozumienia z dzisiejszym Syndykatem, który winien być rozwiązany i zlikwidowany i zastąpiony przez nowy Syndykat obejmujący całość przemysłu naftowego. Wobec tego odpada potrzeba dawania odpowiedzi na pytanie zawarte w pkt. 5) pod *a* i *b*.

6. Pytanie.

W razie niemożności urzeczywistnienia organizacji opisanej w punkcie 5) *a* i *b*, czy możliwe jest zorganizowanie obowiązku dostawy i obowiązku odbioru ropy oraz oznaczenie cen ropy na innych zasadach, n. p. na podstawie powołania dobrowolnej komisji wspólnej, stale upełnomocnionej, czy też na podstawie arbitrażu.

Odpowiedź.

Skoro wyklucza się ewentualność tworzenia odrębnej organizacji producentów przy istnieniu innych odrębnych organizacyj i skoro zajmuje się stanowisko, że wszystkie poszczególne odłamy winien obejmować jednolity Syndykat, tedy samo należenie już do Syndykatu pociąga za sobą automatycznie główny i zasadniczy obowiązek dostarczania temuż Syndykatowi ropy na zasadzie zawarunkowanego odbioru tej ropy przez tenże Syndykat.

Cena ropy ma być wyznaczana przez specjalnie dla tego celu wyłoniony przez Syndykat organ, złożony z przedstawicieli zainteresowanych stron. Ma ponadto być przewidziany arbitraż na wypadek niedającej się uzgodnić różnicy zdań.

Ropę producentów odbierać ma Syndykat jako taki przez swój wyznaczony w tym celu organ.

7. Pytanie.

W jaki sposób ma być ustalona cena ropy:

a) czy ewentualnie drogą dobrowolnych umów ogólnych względnie indywidualnych, zawieranych dorazowo lub na dłuższy okres czasu. Jeżeli na dłuższy okres czasu, w jaki sposób ma być zagwarantowana dostawa ropy, jej odbiór i ewentualne przystosowanie umowy do możliwych istotnych zmian warunków produkcji i konjunktury.

b) czy też drogą arbitrażu, a jeśli tak, to na jakich zasadach powołanego.

Odpowiedź.

Dla wykluczenia celowego forytowania poszczególnych przedsiębiorstw i wyzyskiwania słabszych, co było praktykowane dotychczas, indywidualne umowy o dostawę ropy nie powinny być zawierane, jeszcze też dlatego, że należenie do Syndykatu automatycznie nakłada na kopalnie obowiązek dostarczania ropy po cenie ustalonej przez wyłonioną w tym celu komisję.

Skoro nowy Syndykat objąć ma całość przemysłu naftowego z obowiązkiem należenia doń wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw, to ropa siłą faktu nie będzie mogła być gdzieindziej lub komu innemu oddawana.

Cenę wyznaczać ma wymieniony poprzednio organ na zasadzie porozumienia stron, w razie natomiast nie osiągnięcia tego porozumienia wyznaczy ją komisja arbitrażowa pod przewodnictwem osoby wyznaczonej przez Ministra Przemysłu i Handlu, złożona z jednego przedstawiciela grupy producentów i z jednego przedstawiciela grupy rafineryjno-handlowej. W razie różnicy zdań rozstrzyga przewodniczący.

8. Pytanie.

Czy wobec wielkiej ilości producentów i dotychczasowych trudności organizacyjnych, możliwe jest wyłonienie przez czystych producentów wspólnego organu uposażonego w pełną moc egzekutywy.

Odpowiedź.

Skoro ma być zawiązana jednolita organizacja syndykalizująca cały przemysł naftowy, oczywiście wyposażona w niezbędne uprawnienia, zatem tworzenie względnie przewidywanie jeszcze jednej odrębnej egzekutywy poza Syndykatem dla producentów staje się bezprzedmiotowe.

9. Pytanie.

Czy w razie objęcia dobrowolną organizacją minimum 60 % produkcji ropy nienależącej do rafinerów, wskazanym jest ustawowy obowiązek przystąpienia do tej organizacji także pozostałych czystych producentów.

Odpowiedź.

Skoro ustalamy zasadę jednolitej organizacji i przewidujemy ewentualność zastosowania wobec opornych przymusu, to poza nią nie będzie mogło pozostać żadne przedsiębiorstwo.

10. Pytanie.

Czy w razie istnienia wspólnego organu lub arbitrażu mają być zgóry ustalone elementy kalkulacji ceny ropy, a jeżeli tak, to jakie, np. wysokość każdoczesnej produkcji ropy, każdoczesne ceny produktów na rynku krajowym oraz na rynkach zagranicznych, stosunek ilościowy sprzedaży krajowych do eksportowych, względnie stosunek faktycznego zbytu produktów do ilości ropy objętej do przeróbki.

Odpowiedź.

Za podstawę dla ustalenia ceny ropy należy przyjąć koszty jej wydobycia (wiercenie, eksploatacja), a również w zasadzie elementy wskazane w zapytaniu i ewentualnie inne jeszcze, nie dające się zgóry przewidzieć, które jednakże mogą się wyłonić w międzyczasie. Głównie też decydować mają względy na rozwój i przyszłość górnictwa naftowego w Polsce i na ożywienie w tym celu wiertnictwa.

11. Pytanie.

Czy kalkulacja ceny ropy wszystkich marek ma być oparta na tej samej zasadzie, czy też na różnych, jeśli tak, to na jakich.

Odpowiedź.

Kalkulacja cen ropy marek specjalnych w zasadzie ma się opierać na tych samych — poprzednio wskazanych — elementach, z tym jednakże dodatkowym warunkiem, że ponadto każdoczesne ich wyznaczenie ma się opierać w znacznej mierze na istniejących w kraju cenach produktów naftowych. Natomiast przetwarzającym ją rafinerjom przydzieli się z tego względu odpowiednio wyższe kontyngenty w sprzedaży krajowej. Ta podstawa kalkulacyjna znajduje uzasadnienie jeszcze w tem, że wobec zaniku rejonu borysławskiego przyszłość przemysłu naftowego w Polsce siłą faktu na tej ropie się opiera.

12. Pytanie.

Czy każdy producent tej samej marki ma otrzymać za ropę tę samą cenę bez względu na głębokość szybów oraz ich wydajność, czy też należy i w zależności od takich lub innych warunków cenę zróżniczkować, jeśli tak, to w jaki sposób.

Odpowiedź.

Ropa poszczególnych marek ma posiadać cenę jednolitą dla każdej z nich, bez względu na głębokość i wydajność szybu, na tej podstawie,

że poszczególne ośrodki produkujące ropę danej marki posiadają w zasadzie jedne i te same warunki wydobycia.

13. Pytanie.

Czy obowiązek odbioru ropy od zorganizowanych producentów ma być:

a) bezwzględny, czy też

b) zależny od wysokości każdoczesnej ogólnej produkcji, t. j. w razie przekroczenia pewnych granic czy ma być unormowany i w jaki sposób. np. w stosunku do zapotrzebowania krajowego, możliwości eksportu, istniejących zapasów ropy i produktów, zdolności przeróbczych rafineryj i t. p.

Odpowiedź.

Zasadniczo obowiązek odbioru ropy ma być bezwzględny po cenach obowiązujących, dla ropy wyznaczonych, do momentu osiągnięcia przez rafinerje w zapasach w ropie surowej poziomu półrocznego zapotrzebowania, poczem dopiero w razie stwierdzenia nadmiaru wydobycia nadwyżka ropy ma być magazynowana przez poszczególne kopalnie względnie na ich rachunek również do poziomu półrocznego zapotrzebowania, na warunkach nieobciążających zbytnio tej produkcji kosztami magazynażu i z warunkiem, że jednakże cena ropy odbieranej nie będzie obniżona. W razie dalszego trwania nadmiaru wydobycia winne być zastosowane specjalne zarządzenia ograniczające to wydobycie i nowe wiercenia. Zarówno magazynowanie jak i ograniczenie wydobycia ma się opierać na zasadzie progresji w tym celu by przedsiębiorstwa posiadające wysoką produkcję były obowiązkiem tym coraz silniej obciążone, — z ustalonem jednakże minimum, wolnem całkowicie od obowiązku magazynowania względnie ograniczenia wydobycia, by przedsiębiorstwa posiadające produkcję nieznaczną były od tego obowiązku całkowicie zwolnione. Ropa bruttowa również ma podlegać obowiązkowi magazynowania.

14. Pytanie.

W jaki sposób ma być chroniony interes produkcji oraz całości przemysłu w razie:

a) pojawienia się w pewnym ośrodku nagłego niestosunkowego wzrostu produkcji ropy,

b) spadku produkcji poniżej zapotrzebowania krajowego.

Odpowiedź.

Na wypadek pojawienia się gdziekolwiekbądź w kraju nieoczekiwanego poważnego wzrostu produkcji, wówczas w interesie całości przemysłu naftowego i ze względu na jego przyszłość należy dla danego ośrodka naftowego przewidzieć ustawowe ograniczenie wydobycia i wstrzymanie w nim wierceń na czas przejściowy.

Podjęte usiłowania organizacyjne mają na celu niedopuszczenie do spadku produkcji poniżej zapotrzebowania krajowego. Ponadto dla uniknięcia tej ewentualności dążyć należy do utrzymania warunków odpowiednich dla rozwoju górnictwa naftowego i dla ożywienia wierceń na przyszłościowych płytkich terenach, które ze względu na swój specyficzny charakter gwarantują stałość wydobycia i które nadają się do regulowania wydobycia odpowiednio do potrzeb.

15. Pytanie.

Czy w razie kolizji, wynikłej z przyczyn produkcji i zbytu położyć należy nacisk organizacyjny na utrzymanie wysokiej ceny ropy, czy też na odbiór całości produkcji, choćby po cenie niższej.

Odpowiedź.

Odpowiedź udzielona na pytanie zawarte w pkt. 13 zawiera zarazem odpowiedź na niniejsze pytanie.

16. Pytanie.

W razie bezwzględnego obowiązku odbioru ropy jak należy unormować sprawę powstałych stąd zapasów i związanych z tem ciężarów, kosztów i ryzyka wahań cen.

Odpowiedź.

Odpowiedź udzielona na pytanie zawarte w pkt. 13 zawiera zarazem odpowiedź na niniejsze pytanie.

17. Pytanie.

Czy istniejący zakaz eksportu ropy surowej ma być utrzymany i jeśli tak w jakich wypadkach i na jakich warunkach zezwalać należy na wywóz ropy, jeśli nie w jaki sposób zabezpieczyć należy interesy przemysłu przeróbczego.

Odpowiedź.

Zakaz wywozu ropy surowej winien być ograniczony do każdoczesnego poziomu zapotrzebowania krajowego i do ilości niezbędnej rezerwy równej poziomowi jednorocznego spożycia w kraju (vide pkt. 13). Nadwyżki ponad tę ilość zakaz wywozu nie powinien obejmować.

18. Pytanie.

Czy przyszła organizacja ma objąć wszystkie bez wyjątku zakłady przetwarzające ropę, gaz ziemny i ich pochodne, a jeśli tak, czy objęcie wspólną organizacją ma polegać na wstąpieniu wszystkich tych zakładów jako członków do Syndykatu, czy też dopuścić można zawieranie umów indywidualnych z poszczególnemi zakładami lub ich grupami.

Odpowiedź.

Nowa organizacja pomyślana dla zsyndykalizowania całości przemysłu naftowego, ma objąć na ustalonych zasadach również wszystkie

naftowe zakłady przetwórcze w charakterze jej członków. Ta zasada wyklucza zawieranie z poszczególnemi temi zakładami odrębnych indywidualnych umów.

19. Pytanie.

Czy objęcie organizacją w jeden z powyższych sposobów ma opierać się na zupełnej równości praw i obowiązków wszystkich zakładów, czy też dopuszczalne są odchylenia, a jeśli tak, to w jakich wypadkach i jakie odchylenia.

Odpowiedź.

Przeróbka ropy standardowej ma się odbywać na równych dla wszystkich zakładów prawach i obowiązkach. Przeróbka natomiast ropy marek specjalnych w małych rafinerjach może się odbywać na zasadzie odrębnych — jednak wewnętrznych w łonie Syndykatu — porozumień rafineryjnych, uzasadnionych różnorodnością i rozdrobnieniem tej ropy.

20. Pytanie.

W jaki sposób zapobiec temu, by te odchylenia nie zagrażały jednolitości organizacji.

Odpowiedź.

Odchylenia uzgodnione i objęte umownem porozumieniem w ramach organizacji nie będą zagrażać jej jednolitości.

21. Pytanie.

Czy dopuszczalne jest odkupowanie kontyngentów i w jakich wypadkach.

Odpowiedź.

Kontyngenty ma się przydzielać jedynie czynnym zakładom rafineryjnym. Sprzedaż względnie odkupowanie kontyngentów winno być stanowczo wzbronione.

22. Pytanie.

Czy dopuszczalna jest ewentualność unieruchomienia poszczególnych zakładów i na jakich warunkach.

Odpowiedź.

Unieruchamianie rafineryj w sposób sztuczny nie może mieć miejsca.

23. Pytanie.

Czy dopuszczalna jest przeróbka ropy przypadającej na kontyngent jednego zakładu w innych zakładach, a jeśli tak, to w jakich wypadkach i na jakich podstawach.

Odpowiedź.

Przeróbka przydzielonego kontyngentu w obcych zakładach jest niedopuszczalna, jest natomiast dopuszczalna w innych zakładach, lecz wyłącznie w ramach jednego i tego samego przedsiębiorstwa.

24. Pytanie.

Czy w czasie istnienia organizacji dopuszczalne jest zwiększenie zdolności przeróbczej dystylacyjnej, a jeśli tak, to w jakich wypadkach.

Odpowiedź.

Dopuszczalne.

25. Pytanie.

Na jakich zasadach powinno się opierać kontyngentowanie.

Odpowiedź.

W zasadzie w stosunku do zdolności przetwórczej zakładu, w ramach istniejącej każdocześnie produkcji.

26. Pytanie.

Jakie kryterja winny decydować o ustaleniu kontyngentów.

Odpowiedź.

Tylko zdolność przetwórcza zakładu.

27. Pytanie.

Jakie kontyngenty należy wprowadzić, czy: *a*) ropne, *b*) produktowe, *c*) stałe, *d*) ruchome, *e*) kombinowane.

Odpowiedź.

Ropne i ruchome ze względu na odbiór ropy i ewentualne zmiany w stanie produkcji.

28. Pytanie.

Jak wpłynie na odbiór ropy i jej cenę wprowadzenie kontyngentowania na podstawach wyżej pod *a*) do *e*) wymienionych.

Odpowiedź.

Wprowadzenie kontyngentów ruchomych na podstawie ropy podziała dodatnio na jej odbiór i na utrzymanie ceny.

29. Pytanie.

Czy należy zmuszać do eksportu szczególnie w wypadku klucza ropnego ruchomego, czy też możliwem jest, przy zachowaniu klucza ruchomego, obliczenie tegoż nie na podstawie przeróbki, lecz na podstawie innej np. na podstawie ropy odebranej, jeżeli tak podać metody obliczenia, szczególnie ze względu na rozmaitą wydajność marek ropy.

Odpowiedź.

W całkowicie zorganizowanym eksporcie winny partycypować wszystkie rafinerje, jednak na zasadzie wewnętrznego, między sobą włonie Syndykatu zawartego porozumienia i na podstawie ustalonego klucza. Rafinerjom przerabiającym ropę marek specjalnych winien być przydzielony odpowiednio wyższy, względnie wysoki kontyngent w sprzedaży krajowej.

30. Pytanie.

Czy należy premjować eksport kosztem sprzedaży krajowych, jeżeli tak, to w jaki sposób.

Odpowiedź.

Premjowanie eksportu odbywa się obecnie w postaci opłacania przez kraj wyższych cen za produkty naftowe. Premjowanie w tej formie należy nadal utrzymać dla utrzymania ceny ropy na poziomie dostosowanym do naszych warunków, niezbędnym ponadto dla rozwoju górnictwa naftowego w kraju i dla ożywienia u nas ruchu wiertniczego.

31. Pytanie.

Czy kontyngentowanie objąć winno wszystkie produkty i półprodukty, także dziś wolne jak np: asfalt, koks, gazol, eteryna i t. d.

Odpowiedź.

Wszystkie bez wyjątku.

32. Pytanie.

Czy przy zastosowaniu klucza produktowego przyjąć należy dla wszystkich produktów te same zasady i ten sam stosunek, czy różne, jeżeli różne, to dlaczego i jak je obliczać (kraki i t. p.).

Odpowiedź.

Ponieważ wypowiadamy się za zastosowaniem klucza ropnego, tedy odpowiedź na niniejsze pytanie odpada.

33. Pytanie.

Czy stosowana w obecnym kartelu zasada równomiernego zbytu w ramach kontyngentu ma być utrzymana, jeżeli tak, to jakich użyć metod dla jej urzeczywistnienia, np. ograniczenie swobody wyznaczania kontyngentów miesięcznych, przymus oddania i odebrania niesprzedanej nadwyżki, kompletna centralizacja sprzedaży i t. p.

Odpowiedź.

Zasada równomiernego zbytu produktów w ramach kontyngentów ma być utrzymana przy kompletnej centralizacji sprzedaży.

34. Pytanie.

Jak traktować pod względem kontyngentowania gazolinę, czy
a) analogicznie do surowca (ropy), czy
b) analogicznie do produktu finalnego (benzyny),
c) czy i jakie różnice poczynić należy co do kontyngentowania między gazoliniarniami, należącemi do właścicieli rafineryj a innemi.

Odpowiedź.

Gazolinę traktować należy analogicznie do surowca, gdyż wydobycie jej łączy się ściśle z wydobyciem ropy. Również jeszcze dlatego, że gazolina jako taka — jak dotąd — nie stanowi przedmiotu względnie produktu bezpośredniej konsumcji, lecz dopiero po przeróbce jej w rafinerji, względnie po zmieszaniu jej z innemi produktami zwłaszcza z benzyną.

Obowiązek odbioru gazoliny — podobnie do ropy — ma być podzielony pomiędzy wszystkie rafinerje na zasadzie unormowanych wewnętrznemi umowami kontyngentów, dostosowanych do rodzaju, względnie jakości przerabianej przez nie ropy.

35. Pytanie.

Jak i na jakich podstawach ustalać należy cenę gazoliny.

Odpowiedź.

Cena gazoliny powinna być wyznaczana na podstawie ceny mieszanek benzynowo-gazolinowych sprzedawanych w kraju.

36. Pytanie.

Czy jest pożądana centralizacja handlu, obejmująca:
a) wszystkie produkty, czy też z pewnemi wyjątkami i jakiemi,
b) produkty ze wszystkich zakładów przeróbczych,
c) w hurtowej sprzedaży,
d) w sprzedaży detalicznej, ze szczególnem uwzględnieniem sprzedaży benzyny,
e) czy tylko w kraju, czy także w eksporcie.

Odpowiedź.

Centralizacja sprzedaży tak w kraju jak i zagranicą ma być obowiązująca.

37. Pytanie.

W jakim kierunku i z jakich powodów zmienić należy częściową centralizację, stosowaną obecnie w kartelu.

Odpowiedź.

Pełna centralizacja sprzedaży produktów naftowych winna być przeprowadzona z tej przedewszystkiem przyczyny, że obecnie stoso-

wana centralizacja częściowa, nietylko nie redukuje znacznych kosztów poszczególnych organizacyj sprzedaży, lecz je jeszcze powiększa — w znaczeniu ogólnem — o koszty swoje własne.

38. Pytanie.

Jak pokonać trudności centralizacji handlu detalicznego, wynikające z:
a) niewspółmierności dotychczasowych inwestycyj i związanych z niemi kapitałów,
b) różnorodności jakościowych np. przy olejach.

Odpowiedź.

Dokonane inwestycje, względnie istniejące poszczególne organizacje sprzedaży mają i mogą być objęte, czyli odkupione przez Syndykat, bądź też przezeń wydzierżawione.

Trudności wynikające z różnorodności jakościowych np. przy olejach mają i mogą być usunięte na zasadzie wewnętrznego, międzyrafineryjnego porozumienia.

39. Pytanie.

W jaki sposób ustosunkować się winna przyszła organizacja przemysłu naftowego do zagadnienia zastępczych materjałów pędnych, — czy obrót temi materjałami objąć ma organizacja przemysłu naftowego, czy też inna wspólna organizacja.

Odpowiedź.

Pełny obrót i cały handel materjałami pędnemi ma być bezwarunkowo skoncentrowany w Syndykacie i ma być prowadzony wyłącznie przez Syndykat. Zastępcze materjały pędne winne być traktowane podobnie do gazoliny.

40. Pytanie.

Czy produkcja i sprzedaż gazu ziemnego winna wejść w ramy organizacyjne, jeśli tak to dlaczego i na jakich zasadach (ochrona przed marnotrawstwem, wpływ ceny gazu na koszty wierceń i wydobycia ropy i t. p.).

Odpowiedź.

Gaz ziemny i jego sprzedaż należy nadal pozostawić w swobodnej dyspozycji poszczególnych przedsiębiorstw, gdyż narazie nie nadaje się on jeszcze do ujęcia w ramy organizacyjne.

41. Pytanie.

Na jakich zasadach zorganizować należy instytucję przeprowadzającą prace poszukiwawcze (obecna S. A. „Pionier"), — jak stworzyć trwałe podstawy finansowe dla jej działalnoćci i w jakim kierunku ma iść jej działalność.

Odpowiedź.

Dzisiejszy moment nie nadaje się dla myśli zrealizowania szeroko zakrojonego programu wiertniczego, zakreślonego dla odkrycia u nas terenów naftowych, zawierających obfite głębokie złoża roponośne. W kraju nie znajdziemy dla tej ropy miejsca, ani też jej nie wywieziemy zagranicę ze względu na bardzo poważny nadmiar ropy w świecie i na znacznie wyższe u nas koszty jej wydobycia, wykluczające skuteczną konkurencję na terenie światowym — w poważniejszem tego słowa znaczeniu — z tańszą ropą zagraniczną, posiadającą znacznie korzystniejsze warunki wydobycia. Rezultat może być ten jedynie, że odkryte i oddane do eksploatacji nowe takie, roponośne horyzonty zostaną zmarnowane i bezpowrotnie stracone.

Jednakże wiercenia nie mogą być przerwane, a już tembardziej całkowicie zaniechane, lecz winne być przedewszystkiem skierowane na dostępne i łatwiejsze dla nas, a zarazem na wystarczające nam narazie płytkie tereny, dla ich w pierwszym rzędzie dokładnego zbadania i wyzyskania. W tym celu winne być wydatnie i konsekwentnie takie wiercenia popierane przez utrzymanie i dalsze rozbudowanie funduszu wiertniczego. Należy natomiast unikać poczynań, które z łatwością mogą doprowadzić do zmarnowania płytkich horyzontów ropnych, przez podejmowanie na takich terenach odrazu niepewnych wierceń głębokich przed poprzedniem dokładnem zbadaniem i wyzyskaniem nadających się dla eksploatacji płytkich horyzontów (bliższe szczegóły zawiera referat p. t. „Drogi wiodące do złagodzenia sytuacji i do unormowania stosunków w polskim przemyśle naftowym“ „Nafta“ Nr. 8 sierpień 1931).

Istniejąca dla przygotowania i prowadzenia wierceń poszukiwawczych Spółka Akcyjna „Pionier“ nie może być nadal pozostawiona w nieograniczonem posiadaniu i w niczem niekrępowanem władaniu wyłącznie swych dotychczasowych akcjonarjuszy. Winien jej być natomiast wyraźnie i zdecydowanie nadany — zgodny z jej rzeczywistem przeznaczeniem — charakter ogólny. Dla przestrzegania przez tę spółkę wytkniętych jej w założeniu celów i zadań, w jej zarządzie winni zasiadać przedstawiciele Rządu, a także winien być tam reprezentowany czynnik rodzimej produkcji, dotychczas pominięty i od wpływu na jej poczynania i działalność usunięty. Postulat ten jest uzasadniony tem mianowicie, że powstanie tej spółki i pochodzenie jej kapitału zakładowego ściśle się wiąże z nałożeniem na kraj wyższych cen za produkty naftowe. Spółka ta winna podejmować i popierać tylko takie wiercenia, dla prowadzenia których została zawiązana i które odpowiadają jej zadaniom. Winna ponadto popierać takie wiercenia podejmowane przez poszczególne słabsze przedsiębiorstwa kopalniane. Gdyby natomiast w pracach swoich natrafiła ona nieoczekiwanie na obfite głębokie złoża, to wówczas wiercenia w danem miejscu winne być wstrzymane z mo-

tywów wyżej naprowadzonych (vide pkt 14 odpowiedź ust. pierwszy). Prace „Pioniera“ w zakresie badań geologicznych i t. p. winne być dostępne dla ogółu przemysłu.

42. Pytanie.

Na jaki okres czasu winna być utworzona wspólna organizacja, oraz czy i w jakich wypadkach może być przeprowadzona jej rewizja.

Odpowiedź.

Syndykalizacja przemysłu naftowego winna być przeprowadzona na okres dziesięcioletni z prawem jednakże jej zrewidowania w zasadzie po upływie pięciu lat, względnie nawet przed lub po upływie tego czasokresu, lecz wówczas wyłącznie z przyczyn szczególnie ważnych, wywołanych nieoczekiwanemi wypadkami. Czy i jakie przyczyny mają być w czasie ich zaistnienia uznane za ważne, względnie w jakim kierunku winna być przeprowadzona rewizja i czy potrzeba przeprowadzenia określonych zmian istnieje zadecyduje Minister Przemysłu i Handlu na skutek odniesienia się z tem do Rządu, któregokolwiek z ugrupowań wchodzących w skład Syndykatu, lub w razie potrzeby z własnej inicjatywy.

43. Pytanie.

Czy i jakie zarządzenia natury prawnej są konieczne dla ułatwienia powstania i zabezpieczenia istnienia zamierzonej organizacji, względnie jakie zarządzenia wydać należy na wypadek niemożności doprowadzenia do organizanji dobrowolnej.

Odpowiedź.

Syndykat winien być zawiązany na zasadzie porozumienia w ramach obecnie obowiązujących ustaw i postanowień prawnych. Gdyby zaś nie doszło do syndykalizacji, względnie zorganizowania przemysłu naftowego na zasadzie dobrowolnego porozumienia, to o ile w ramach obecnie obowiązującego ustawodawstwa okazałoby się to trudne lub zgoła niemożliwe, dla jej przymusowego przeprowadzenia winne być wydane nowe, specjalne postanowienia, względnie przepisy prawne w drodze rozporządzenia lub też w drodze ustawodawczej.

* * *

Dodatkowe uwagi.

Dla Syndykatu winna być przewidziana i ustanowiona instytucja Komisarza rządowego z wyznaczonemi określonemi uprawnieniami.

Udział P. F. O. M. „Polmin“ w Syndykacie nie może być traktowany z tego samego stanowiska co poszczególnych innych rafineryj, posiadających wyłącznie cele zarobkowe na względzie i nie może być ograniczony li tylko do interesów rafineryjnych ogółu zakładów przetwórczych. Cele i zadania „Polminu“ są inne, znacznie jeszcze rozleglejsze.

Z tej też przyczyny nie może on być zbytnio krępowany i winien posiadać w Syndykacie znaczną swobodę i stanowisko uprzywilejowane, niezbędne dla odegrania w przemyśle naftowym tej roli jaka mu już w założeniu została wyznaczona. Organem odbierającym ropę i wydającym poszczególnym rafinerjom poprzednio wyznaczone jej kontyngenty winien być „Polmin“. Winien też on posiadać w Syndykacie silny wpływ na wyznaczanie tych kontyngentów.

Wywiad u dyrektora Syndykatu Przemysłu Naftowego p. dra I. Wygarda w świetle prawdy.

W warszawskiej prasie codziennej pojawił się wywiad u p. dr I. Wygarda, jako dyrektora Syndykatu Przemysłu Naftowego, zatytułowany „W przededniu przebudowy strukturalnej przem. naftowego“. Między innemi znajdujemy tam ustęp tej treści:

> „Ostatnio w jednym z dzienników opozycyjnych padły pod adresem Syndykatu zarzuty, jakoby organizacja ta unieruchomiła kilka rafineryj, płacąc im za to poważne odszkodowanie.“

W oświetleniu p. dr. Wygarda sprawa ta przedstawia się jak następuje:

> „Otóż bywały okresy, kiedy wskutek dotkliwego braku ropy naftowej, jako surowca, Syndykat skłonił niektóre rafinerje do wstrzymania przeróbki i odstąpienia Syndykatowi przypadającej na nie ropy, pokrywając wynikłe stąd dla tych zakładów straty. Wypadki te zresztą miały miejsce jedynie w stosunku do dwóch rafineryj, a mianowicie „Krosno“ i „Eka“. Jeśli zaś chodzi o rafinerje zrzeszone, to tylko „Jasło“ i „Ustrzyki“ z powodu braku dostatecznego zaopatrzenia w ropę, unieruchomiły swe zakłady, dla zaoszczędzenia kosztów przerabiając przypadające na nie ilości ropy w innych rafinerjach, nigdy jednak nie otrzymywały za to żadnego odszkodowania ze strony Syndykatu. Należy zaś pamiętać o tem, że uruchomienie wszystkich rafineryj w dzisiejszych warunkach braku dostatecznego zaopatrzenia w ropę, pociągnęłoby w wyniku nieuchronne podrożenie kosztów przetwórczych. Wszelkie więc zarzuty czynione z tego tytułu, należy uważać za całkowicie niesłuszne i bezpodstawne.“

To dowcipne jego oświetlenie wymaga jednak dokładnego wyświetlenia, by wypadło zrozumiale i zgodnie z prawdą.

Najprzód tedy p. dr Wygard nie podaje ściśle miejsca pojawienia się tych zarzutów. Stwierdzić tedy należy, że pojawiły się one w liście otwartym licznych przedsiębiorstw kopalnianych, zamieszczonym w lwowskiem „Słowie Polskiem“ w Nr. 247 z dnia 9. IX. b. r., oraz w poprzednim numerze naszego czasopisma. Wyjątki z tego listu zostały następnie przedrukowane przez liczne inne jeszcze dzienniki z powołaniem się na źródło, jak zauważyliśmy na nasze pismo.

Następnie nie tak to niewinnie wyglądają te osobliwe transakcje Syndykatu z nieczynnemi dzisiaj rafinerjami, jak je p. dr Wygard przedstawia. Istotnie *odpłatę za bezczynność pobierają*, obok dwu wymienionych przez p. dra Wygarda rafineryj, *jeszcze rafinerje w Jaśle i w Iwoniczu*. Niech p. dr Wygard nie zasłania się inną nieco konstrukcją umowy z temi ostatniemi rafinerjami gdyż w rezul-

tacie — bez względu na formę — na jedno to wychodzi. „Jasło" pobiera tę odpłatę w tej formie, że na zasadzie umów z kartelem posiada swój określony kontyngent w ropie do przerabiania. Kontyngentu tego jednak u siebie w rafinerji nie przerabia, lecz przerabia go inna, wyznaczona przez kartel rafinerja za nieznacznem bardzo wynagrodzeniem. Natomiast produkty z tej ropy oddaje się po niskich, eksportowych cenach jasielskiej rafinerji, która następnie sprzedaje je po wysokich cenach krajowych. W tej formie nieczynna rafinerja jasielska zarabia — jak podaje list otwarty — około 300.000 dol am. rocznie, bez potrzeby utrzymywania swej fabryki w ruchu. Niech tedy p. dyr. Wygard odpowie wyraźnie czy podobny stan rzeczy jest zjawiskiem zdrowem, czy też nie. Na to trzeba odpowiedzieć a nie zasłaniać się wykrętnem oświetleniem.

Również rafinerja w Iwoniczu jest nieczynna i za tę nieczynność pobiera — jak utrzymuje powyższy list — 36.000 dol. am. rocznie. Niema to żadnego znaczenia, czy sumę tę wypłaca kartel bezpośrednio, czy też wypłaca ją jeden ze skartelizowanych koncernów za wiedzą i na podstawie jego zgody i aprobaty, żadna bowiem taka umowa bez poprzedniej zgody i aprobaty Syndykatu zawarta być nie może. Są to zatem wszystko kwestje „domowe" Syndykatu.

Niech p. dr Wygard nie porównuje rafinerji w Ustrzykach, należącej do „Małopolski", gdyż koncern ten przerabia swoją ropę w swoich rafinerjach.

Niesłuszne i bezpodstawne twierdzenie zawiera nie list otwarty, lecz tendencyjnie mętne i fałszywe oświetlenie p. dra Wygarda.

Przegląd prasy.

W wydawanem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu czasopiśmie „Polska Gospodarcza" w Nr. 38 z dnia 19 września b. r. i omal równocześnie w warszawskiej „Gazecie Polskiej" w Nr. 258 z dnia 22 września b. r. pojawił się artykuł zatytułowany „O konsolidację przemysłu naftowego" pióra p. Dyr. Czesława Pechego, Szefa Biura Inspektoratu przedsiębiorstw państwowych. Artykuł ten posiada wyjątkowe znaczenie i już specjalnie zasługuje na uwagę jeśli się zważy, że myśli i zapatrywania w nim wypowiedziane pochodzą od osoby przewodniczącego niedawnej Komisji ministerjalnej, powołanej przez obecnego Premjera P. A. Prystora, jako ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu, dla przestudjowania i ustalenia zasad organizacyjnych dla przemysłu naftowego.

P. Dyr. Peche przyczyn trudności gospodarczych, obserwowanych w przemyśle naftowym, dopatruje się nie wyłącznie w dzisiejszym ogólnym kryzysie, lecz — jak twierdzi —

„w specyficznych właściwościach samego przemysłu naftowego"

i — zdaniem jego —

„też, mówiąc o przesileniu w przemyśle naftowym, należy mieć na uwadze przedewszystkiem warunki, w jakich polski przemysł naftowy — jako taki — prosperuje".

Dowodzi słusznie, że:

„Najistotniejszym momentem w konstrukcji przemysłu naftowego jest sprawa kopalnictwa naftowego, gdyż na wydobytym surowcu naftowym w różnych jego odmianach opiera się cały nasz przemysł naftowy; i gdyby Polska nie posiadała złóż ropy naftowej, to nie można byłoby myśleć ani o powstaniu rafineryj, ani o rozwinięciu handlu produktami naftowemi na obecną jego skalę. Niezależnie więc od tego, że przemysł naftowy rafineryjny doznał tak wielkiego rozwoju i urósł do samodzielnego zagadnienia przemysłowego, nie może on być rozpatrywany jako przemysł niezależny od problemu ropy, lecz przeciwnie, w rozwiązywaniu jego trudności należy mieć na oku przedewszystkiem stan i rozwój kopalnictwa naftowego, t. j. kwestję surowca krajowego, na którym pracują rafinerje.

Już te uwagi ogólne wskazują, w jakim kierunku należy pójść, aby stworzyć warunki, sprzyjające prosperacji i dalszemu rozwojowi całego przemysłu naftowego."

Przemysł naftowy nazywa najmniej zorganizowanym. W tej swej opinji powołuje się na stwierdzenie tego faktu tak przez producentów, jak i przez rafinerów i na domagania się ich od Rządu wkroczenia w dotyczące sprawy. Pisze, że również przez sam przemysł była podejmywana w różnych czasach inicjatywa organizacyjna i że

„Wreszcie przed trzema laty powołany został do życia Syndykat Przemysłu Naftowego, który wszakże organizacyjnego zagadnienia przemysłu naftowego nie rozwiązał, ani nawet w całości nie ujął, bo poza Syndykatem zostali producenci czyści ropy oraz t. zw. małe rafinerje (outsiderzy); pozatem zaś program działalności Syndykatu nie poszedł (i w tych warunkach nie mógł pójść) po linji generalnego rozwiązania podstawowych trudności przemysłu naftowego, zakreśliwszy sobie tylko głównie uporządkowanie procesów rynkowych, którego to celu także zresztą całkowicie nie osiągnął. Przedewszystkiem zaś kapitalne zagadnienie pionierskich wierceń naftowych zostało zaledwie ujęte fragmentarycznie — przez powołanie dla tych zadań specjalnego towarzystwa wiertniczego „Pionier", związanego ściśle z Syndykatem.

Poprzestając na stwierdzeniu faktu, że istniejący Syndykat Przemysłu Naftowego zadania swego, nawet w tak ograniczonej mierze, nie spełnił, nie idzie nam w tej chwili o precyzowanie przyczyn tej sytuacji, a tembardziej o inkryminowanie komukolwiek błędów lub wpływania na dekonsolidację przemysłu naftowego. Pragniemy ograniczyć się — i to musi być punktem wyjścia — na stwierdzeniu, że przemysł naftowy wymaga przeorganizowania i że stać się to musi zarówno w interesie całego polskiego życia gospodarczego, jak i samego przemysłu naftowego."

Podkreśla następnie ten istotny i oczywisty szczegół, że produkcja ropy stale spada i że dla jej braku rafinerje, rozbudowane na znacznie większe wydobycie, stoją względnie pracują częściowo, co wpływa na podrożenie ich kosztów. Tedy — wedle konkluzji p. Dyr. Pechego — istnieje

„problem poparcia kopalnictwa naftowego, a przedewszystkiem wierceń poszukiwawczych,"

oraz kwestja

„ewentualnego dostarczenia surowca dla pełnego uruchomienia istniejących rafineryj, który to surowiec, oczywiście, mógłby w danej chwili pochodzić tylko z importu."

Stwierdza jednak, że ten import

„wpłynąć musiałby ujemnie na rozwój rodzimego kopalnictwa naftowego, w pierwszej linji choćby przez to, że cena ropy odpowiednich marek zagranicznych jest znacznie niższa od ceny ropy tych samych marek krajowych."

Na tej zasadzie wypowiada zdanie, że komplikacje nie dadzą się rozwiązać

„przez zdecydowanie poparcia którejkolwiek z tych dwóch gałęzi przemysłu naftowego oddzielnie,"

dlatego, że wydobycie ropy i jej przerób wiążą się z sobą ściśle.

Wskazuje dalej, że poza temi dwoma problematami istnieją jeszcze dalsze zagadnienia naftowe, silnie występujące nazewnątrz, które domagają się uporządkowania,

„zwłaszcza jeżeli zazębiają się one o inne rodzaje przemysłu krajowego."

Należy do nich w pierwszym rzędzie — jak pisze — sprawa gazów, które wchodzą w grę jako produkt świetlny i opałowy. Zazębiają się tedy o węgiel i elektryczność. Gaz jako surowiec dla różnych dziedzin produkcji chemicznej

„zaczepia o przemysł węglowy w zakresie rywalizacji z koksem."

Jest tedy zdania, że w kwestji tej natrafia się

„na potrzebę uzgodnienia interesów między przemysłem węglowym a przemysłem naftowym."

Drugim, bardzo aktualnym momentem konfliktu nazywa mieszanki spirytusowe, które — mówi — zdobywają sobie rynek i konkurują poważnie z benzyną, gdyż

„badania techniczne wykazały pełną możliwość zastosowania mieszanek spirytusowych nie tylko do motorów samochodowych, ale także i samolotowych."

Po stwierdzeniu, że zagadnienie to interesuje rolnictwo, jako producenta spirytusu, wskazuje ponadto na istnienie jeszcze kwestji benzolu i gazoliny, których — jak pisze —

„pod względem kwalifikacyj pędnych absolutnie lekceważyć nie można."

Na kwestję ceny ropy i handlu produktami wypowiada pogląd taki, że

„ceny na rynkach zagranicznych są znacznie niższe, niż ceny analogicznych produktów na rynku krajowym. I dlatego eksport produktów naftowych odbywa się po dużo niższych cenach niż krajowe, a co więcej — odbywa się na warunkach poniżej rentowności. Stąd wynika, że ceny krajowe produktów naftowych muszą kompensować straty, płynące z eksportu tych produktów. I to więc zagadnienie czeka na rozwiązanie; jaki, mianowicie, ma być kierunek i charakter naszego handlu produktami naftowemi; czy mamy główny nacisk położyć na handel wewnętrzny i wycofywać się z eksportu czy też musimy nadal rozwijać oba działy handlu produktami naftowemi. Oczywiście, że i ta kwestja wiąże się ze sprawą wydobywania ropy; bo, jeżeli będą odkryte bogatsze jej złoża i produkcja jej się wzmoże, to i sprawa handlu produktami naftowemi będzie wyglądać zupełnie

inaczej niż dzisiaj, albowiem warunki finansowe produkcji ropy i jej przerobu oraz koszty handlowe ułożą się wtedy znacznie pomyślniej w stosunku do przemysłu zagranicznego. Gdyby zaś nowe złoża naftowe nie zostały odkryte, a przynajmniej odkrycie ich opóźniało się, obecne zaś źródła wydobycia ropy nie wykazywały jej powiększenia, to, oczywiście, mielibyśmy nadal do czynienia w handlu produktami naftowemi z obecnemi jego trudnościami."

Podkreśla, że sprawy te

„domagają się uporządkowania, wymaga tego przedewszystkiem interes państwowy, a przecież nie do pomyślenia także jest, aby przemysł naftowy mógł nadal prosperować w obecnych warunkach i mógł nadal być tak bogatym terenem wszelkich możliwości dla spekulacji i grynderstwa niepowołanych i szkodliwych częstokroć elementów."

i konkluduje dalej:

„Podstawą do uporządkowania przemysłu naftowego może być wysunięcie, koncepcji zorganizowania całokształtu przemysłu naftowego, we wszystkich jego odgałęzieniach, i powiązania ich ze sobą w twórczą i racjonalną całość gospodarczą, która służyłaby zarówno interesom samego przemysłu naftowego, jak interesowi państwowemu. Bazą organizacyjną do rozwiązania tego rodzaju koncepcji może być utworzenie nowego Syndykatu naftowego, któryby wszakże miał zapewnione warunki i był zdolny do objęcia wszystkich momentów przemysłu naftowego, zarówno procesu wydobywczego, jak i rafineryjnego, oraz koncentracji handlu produktami naftowemi. Utworzenie tego rodzaju organizacji jest całkowicie możliwe i powinno być w interesie przemysłu naftowego w najkrótszym czasie dokonane."

Wreszcie pisze, że ponieważ usiłowania samego przemysłu tych zasadniczych niedomagań nie usunęły, Rząd — jak się dowiaduje — zamierza wystąpić z inicjatywą w tej sprawie — co się już stało — w przekonaniu, że napotka ona pośród czynników zainteresowanych na pełne zrozumienie i lojalne współdziałanie. Gdyby — twierdzi —

„ta inicjatywa Rządu doznała mocnego poparcia samego życia gospodarczego, to sprawa dobrowolnego zorganizowania przemysłu naftowego znalazłaby się na jak najlepszej drodze, tembardziej, że Rząd posiada w swem ręku dosyć środków, aby móc skutecznie dopomóc przemysłowi naftowemu w tej pracy i w kierunku stworzenia zeń jednego więcej racjonalnego źródła dobrobytu narodowego."

Na końcu wypowiada przeświadczenie — na podstawie doświadczenia — że porozumienie składowych elementów tego przemysłu jest możliwe do osiągnięcia

„i że sam przemysł naftowy do tego porozumienia najgorliwiej się przyłoży."

Że wreszcie opinja publiczna ten proces konsolidacyjny śledzić będzie z uwagą

„i wyrobi sobie przekonanie, jak dalece przemysł naftowy dojrzał do objektywnej i racjonalnej oceny sytuacji, w jakiej się znalazł."

Z treści zacytowanego artykułu wynika, że p. Dyr. Peche wypowiada się zdecydowanie — najzupełniej zresztą słusznie — za generalnem uporządkowaniem stosunków w naszym przemyśle naftowym i za organizacyjnem ujęciem jego całości. Gdy się jednak dokładniej wniknie w istotę rozumowań p. Dyr. Pechego, to się widzi, że jest on również zwolennikiem podjęcia i przeprowadzenia u nas odrazu w szerokich rozmiarach wierceń poszukiwawczych — jak się wydaje — z jednej strony dla wykazania jak dalece jesteśmy zasobni w naftę, z drugiej znów dla zrównania naszego przemysłu naftowego pod względem zdolności konkurencyjnej z zagranicą, posiadającą inne zgoła warunki i inną wyższą wydajność kopalń i dlatego odmienne — oczywiście niższe od naszych — koszty wydobycia i przeróbki.

Jeśli w odniesieniu do pierwszej kwestji jesteśmy tego samego, co p. Dyr. Peche zdania, to w poglądach na drugą nieco się różnimy.

Moment dzisiejszy nie nadaje się dla takich poczynań. Na łamach naszego pisma sfery przez nas reprezentowane dały już temu wyraz głęboko uzasadniając swoje w tej mierze stanowisko. Ani kapitałów na te cele nie posiadamy, ani też miejsca na tę ropę nie znajdziemy, gdyż wszędzie jest jej zawiele. Następnie gdybyśmy nawet odkryli obfite w ropę nowe złoża naftowe, to jeszcze nie wiadomo czybyśmy się wówczas, tak z miejsca zrównali z zagranicą. Na zdolność konkurencyjną składa się bowiem wiele bardzo istotnych szczegółów, czy też przyczyn. Bez kwestji, że powiększenie wydobycia, osiągnięte wydatniej produkującemi szybami znacznie poprawiłoby szanse eksportowe naszego przemysłu. Ropy byłoby więcej, zaś jej wydobycie i przeróbka wypadałyby taniej. Wydaje nam się jednak, że jeszcze poważne rezultaty w tej mierze osiągnąć można również w inny, więcej niezawodny sposób. Obecnie — np. — poza rejonem borysławskim i z dawniejszych jeszcze czasów Schodnicą, posiadamy też kopalnie rozrzucone po całem naszem Podkarpaciu. Nowe ośrodki znajdują się tam w stadjum początkowem, zaledwie się krystalizują i niewątpliwie mogą być wydatnie rozbudowane i do znaczenia takich podniesione przez ożywienie na tych płytkich terenach wierceń i przez potworzenie na nich silniejszych przedsiębiorstw kopalnianych. W znacznej bowiem części są to kopalnie słabe, ledwie prosperujące, mimo, że są założone na terenach ropodajnych, obejmujących znaczną, lecz nie wyzyskaną przestrzeń, gdyż z odwierconych nielicznych szybów wydobywa się niewiele ropy. Słowem długotrwała, lecz słaba wydajność. Oczywiście, że taka kopalnia albo się nie opłaca, albo też — dla małej ilości szybów — nieznaczne wydobycie wypada kosztownie. Jeśli jednakże na terenie przeznaczonym i oddanym pod kopalnię odwierci się taką ilość szybów, że wypełni to całą zajętą przestrzeń, to wówczas *wydobycie wypadnie znacznie taniej*, choćby poszczególne otwory produkowały niewiele. Stać się to może wówczas do-

piero, jeśli przedsiębiorstwa kopalniane, podejmujące wiercenia na łatwiejszych, obszerniejszych terenach zdobędą odpowiednie warunki, niezbędne dla odwiercenia na założonej kopalni większej ilości szybów — te zaś zdobędą, jeśli ich rozwój będzie należycie popierany.

Rzecz prosta, że doniosłe znaczenie wierceń poszukiwawczych i ich celowość nie może być poddawana w wątpliwość, chodzi jednak o to, by nie pozostały na uboczu i nie zostały zignorowane i pominięte — choćby mimowoli — inne bliskie i niezmiernie celowe możliwości, dla kraju i dla przemysłu naftowego istotne i wielce pożyteczne.

Kwestji mieszanek spirytusowych i benzolu p. Dyr. Peche dotyka pobieżnie w tem niewątpliwie znaczeniu, że skoro się uznaje konieczność i celowość istnienia przemysłu naftowego i na tej zasadzie zmierza się do jego odbudowy, to należy starannie unikać wszelkich poczynań przemysł ten zdecydowanie podrywających, zwłaszcza w momencie dekonjunktury i panującej wszędzie silnej depresji, wówczas kiedy zmaga się on z wielkiemi trudnościami.

W każdym razie to stwierdzenie przez p. Dyr. Pechego dzisiejszej rzeczywistości i publiczne jego wystąpienie w tej kwestji oraz ujęcie jej ze stanowiska rozwoju produkcji ropnej, powitać należy z żywem zadowoleniem.

Przegląd zagraniczny.

Niemcy.

Zamierzenia przemysłu rafineryjnego. — („Polska Gospodarcza" Nr. 37. z dn. 12. IX. b. r. p. W. Ł.). Poważny wzrost wydobycia ropy w Niemczech w 1930 r. oraz perspektywy rozwoju kopalnictwa naftowego w 1931 r. skłoniły przemysł rafineryjny do pewnych inwestycyj. Przemysł rafineryjny w Niemczech jest dotychczas bardzo słabo rozwinięty i znajduje się przeważnie w ręku zagranicznego kapitału; nastawiony on jest głównie na wytwórczość olejów smarowych. Firma Deutsche Petroleum A. G. posiada obecnie rafinerje w Wilhelmsburg; koncern Standard Oil C-o., działający w Hamburgu pod firmą Vacuum Oil C-o.. posiada także 2 rafinerje, trzecia rafinerja hamburska należy do firmy „Deutsche Gasolin A. G.", stanowiącej placówkę sprzedażną Standard'u, Shell'a i I. G. Farbenindustrie; firma Nordöl posiada małą rafinerję w Salzbergen; tow. „AEG" również posiada rafinerję, gdzie właściwie przerabia się węgiel brunatny, tak samo I. G. ma urządzenia rafineryjne przy zakładzie uwodornienia. Wszystkie niemieckie urządzenia rafineryjne nie są jednak niemi w ścisłem znaczeniu tego słowa, dlatego też prawidłowa przeróbka ropy jest bardzo ciężka. To też cena ropy niemieckiej wynosi tylko RM 60 za tonnę.

Właśnie te przyczyny spowodowały, że koncern „Preussag" i Gwarectwo „Elwerath" zamierzyły budowę nowej rafinerji w Minburg koło Hanoweru. Udziały w kapitale spółki rafineryjnej wynoszą dla Preussagu 25%, a dla Elwerath 75%, t. zn. odpowiednio do produkcji ropy tych towarzystw. Zdolność przeróbcza rafinerji ma wynosić rocznie 75.000—80.000 t ropy, z tem, że wytwórczość benzyny oblicza się na 40 — 50%. Przewiduje się również możność dalszego rozwoju zdolności przeróbczej. Rafinerja ta

położona jest w nadzwyczaj dogodnych warunkach, gdyż obsługa może się odbywać drogą wodną oraz koleją. Budowę rafinerji otrzymała firma amerykańska Arthur G. Mekee z Cleveland. Rafinerja będzie pod względem technicznym ostatnim wyrazem techniki rafineryjnej.

Zbyt produktów rafinerji jest już zgóry zabezpieczony. Odbiorcami będą w dużych ilościach koleje państwowe i poczta. Ponadto rafinerja jest położona w centrum uprzemysłowionem oraz w kraju wysoko postawionym rolniczo, tak że i tutaj ma poważne możliwości zbytu. Już w 1932 r. przewidziana jest rozbudowa tej rafinerji do 160.000 t zdolności przeróbczej; rozbudowa stoi w związku z prawdopodobnym wzrostem wydobycia ropy, które obliczają w r. b. na przeszło 200 tys. t.

Kryzys naftowy. — (W oświetleniu p. W. Ł. „Polska Gospodarcza" Nr. 38 z dn. 19. IX b. r.). Wszechświatowy kryzys naftowy wszedł w stadjum tak ostrego natężenia, że środki pomocy, stosowane przez międzynarodowe sfery kierownicze przemysłu naftowego, stały się zupełnie zawodnemi. Nie mogą one już pomóc stałemu obniżaniu się cen. Takim zawodnym środkiem okazała się metoda ograniczenia produkcji oraz wierceń; również zawodnym środkiem okazały się niektóre układy o rozgraniczeniu rynków światowych, głównie ze względu na dumpingową politykę Z. S. R. R.: nie od rzeczy będzie przypomnieć również wyjęcie z pod regimu konsumcji prawie miljarda mieszkańców świata z powodu standardu pieniądza srebrnego, nie mogącego konkurować ze standardem pieniądza złotego. Nie dziw też, że ceny ropy spadły poniżej granic opłacalności. Odpowiednio do cen ropy kalkulują się bardzo nisko ceny produktów pochodnych.

Sfery międzynarodowe przemysłu naftowego, jak i sfery rządowe, odczuwają doskonale skutki podobnego naruszenia równowagi tego przemysłu, mającego tak pomyślne widoki w przyszłości, zważywszy na rozwój wynalazków technicznych w dziedzinie spożycia produktów pochodnych naftowych. Podejmowane zarządzenia — tak dobrowolne, jak i przymusowe — okazują się prawie bezcelowemi i nie zapobiegają faktowi, że naskutek rabunkowej wprost gospodarki następuje zniknięcie równowagi złóż naftowych, pociągającej za sobą w przyszłości zanik tych złóż.

Coraz częściej w enuncjacjach kierowników międzynarodowych trustów naftowych zjawia się życzenie uregulowania zagadnienia równowagi światowego przemysłu naftowego przez jakąś instancję nadrzędną.

Narazie jest mowa o konieczności porozumienia dobrowolnego, jednakże przebija już między wierszami obawa, że dobrowolne porozumienie jest zbyt luźne, dające możność popełniania pewnych uchybień, słowem, że braknie organowi, wyłonionemu z układów dobrowolnych, środków egzekutywy. Na mocy enuncjacyj kierowników sowieckiego przemysłu naftowego i Z. S. R. R. byłby skłonny przystąpić do międzynarodowego uregulowania zagadnienia naftowego.

Rozwiązanie tego zagadnienia dałoby się prawdopodobnie uskutecznić na zasadach następujących:

1) międzynarodowa kontrola terenów;

2) opracowanie jednolitego ustawodawstwa z dziedziny odwiercania nowych terenów naftowych;

3) zapewnienie udziału wszystkim państwom w eksploatacji otwartych nowych terenów naftowych;

4) rozgraniczenie rynków naftowych.

Naturalnie przy owych punktach musiałaby być uwzględniona nienaruszalność interesów, t. zn. obecnego stanu posiadania na terenach już eksploatowanych. Uzyskanie równowagi przemysłu naftowego na powyższych zasadach, byłoby, oczywiście, niezmiernie ciężkie, gdyż państwa mogłyby się dopatrzeć w tem naruszenia swej suwerenności.

Wiadomości bieżące.

Organizacja przemysłu naftowego. Pod tym tytułem półoficjalny organ rządowy czasopismo „Polska Gospodarcza“ w Nr. 39. z dn. 26 września b. r. zamieszcza notatkę treści następującej:

„Rząd, doceniając trudne położenie gospodarcze przemysłu naftowego zarówno w związku z ogólnym kryzysem światowym, jak również w związku ze specyficznemi warunkami bytowania samego przemysłu naftowego, podjął inicjatywę co do dopomożenia przemysłowi naftowemu przetrwania obecnej sytuacji i stworzenia dlań warunków zdrowego rozwoju w przyszłości. Rząd przyszedł do przeświadczenia, że najważniejszym warunkiem dla uzdrowienia i podźwignięcia przemysłu naftowego jest jego organizacja w kierunku racjonalnego i twórczego związania ze sobą poszczególnych gałęzi tego przemysłu, a mianowicie tak kopalnictwa naftowego, jak rafineryj i handlu produktami naftowemi. W Rządzie panuje przekonanie, że utworzenie organizacji, regulującej na podstawach racjonalnej współpracy wzajemny stosunek wymienionych tutaj wszystkich trzech dziedzin przemysłu naftowego, stworzy dla tego przemysłu ramy pomyślnego rozwoju i pozwoli na zrealizowanie programu wiertniczego.

Wychodząc z założenia, że istniejący obecnie Syndykat Przemysłu Naftowego nie ma warunków do urzeczywistnienia tych tak skomplikowanych zadań dla uzdrowienia przemysłu naftowego. Rząd, jak się dowiadujemy, pragnąłby widzieć utworzenie nowej organizacji przemysłu naftowego, która obejmowałaby całokształt interesów tego przemysłu i której program zostałby dostosowany do istotnych potrzeb przemysłu naftowego, jako jednej z dziedzin gospodarki narodowej. Ta nowa organizacja winna być wyposażona w skuteczne środki działania.

Do rozmów z przedstawicielami przemysłu naftowego dla wysondowania ich na ten temat opinji i opracowania w porozumieniu z nimi odpowiedniego projektu organizacji przemysłu naftowego Pan Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Panem Prezesem Rady Ministrów wydelegował P. Inż. Marjana Szydłowskiego, b. Ministra Przemysłu i Handlu, który w charakterze męża zaufania ma przedstawić Panu Ministrowi w możliwie najkrótszym czasie swoje wnioski. P. Inż. Szydłowski był przyjęty na audjencjach zarówno przez Pana Premjera, jak i przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, od którego otrzymał instrukcje i stosowne upoważnienia“.

Kwestja zastosowania spirytusu do celów napędowych. W sprawie tej odbyła się konferencja w Ministerstwie Skarbu z przedstawicielami sfer w tej mierze zainteresowanych, mianowicie spirytusu, benzolu i nafty. Wedle tego, co zgodnie podaje prasa codzienna konferencja ta wykazać miała możliwości uregulowania tej kwestji na zasadzie porozumienia elementów zaintesowanych. Sprawa ta ma być przedmiotem narad czynników oficjalnych, celem zajęcia stanowiska w odniesieniu postulatów wysuniętych przez poszczególne sfery gospodarcze.

Z Funduszu Wiertniczego. Dnia 29. września b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego funduszu wiertniczego pod przewodnictwem p. inż. W. Dunki de Sajo, poświęcone sprawom kredytowym i bieżącym. Na posiedzeniu tem został kredyt na jedno wiercenie nieznacznie podwyższony i w jednym wypadku kredyt poprzednio uchwalony przeniesiony na inne wiercenie.

Mali rafinerzy wobec poczynań organizacyjnych. Z kół małych rafinerów informują nas, że dnia 15. X. b. r. odbyła się w Warszawie bardzo licznie obesłana konferencja małych rafinerów z p. Inż. M. Szydłowskim, oficjalnym medjatorem w sprawie zawiązanie nowej organizacji przemysłu naftowego. W toku tej konferencji p. Inż.

Szydłowski stanął na stanowisku, że punkt wyjścia w jego poczynaniach organizacyjnych stanowi ropa, która w formie stałych kontyngentów miałaby być rozdzielona pomiędzy poszczególne rafinerje stosownie do ich zdolności przetwórczej i do ilości odwierconych metrów. Na rafinerjach ciążyć ma obowiązek partycypowania w eksporcie, przyczem dla małych rafineryj mogłyby być przewidziane pewne ulgi. Poinformował wreszcie zebranych, że niezależnie od jego akcji, w Rządzie prowadzone są identyczne prace. Znajduje się w opracowaniu ustawa kontyngentowa, która ma normować stosunek sprzedaży krajowych i eksportowych. Z głosów jakie padły na tej konferencji podnieść należy przemówienie przedstawiciela Spółdzielni małych rafineryj p. Inż. K. Brzozowskiego, który domagał się silnego zblokowania elementów rodzimych — tak producentów jak i rafinerów — wokoło „Polminu", oraz nadania temu elementowi pewnych przywilejów, celem stworzenia w ten sposób przeciwwagi wobec obcego kapitału. Wywody Inż. Brzozowskiego spotkały się z dużem uznaniem ze strony małych rafinerów i w konsekwencji tego uznania powierzono mu, względnie reprezentowanej przez niego Spółdzielni misję zwołania konferencji małych rafinerów, celem ściślejszego porozumienia się w tej kwestji.

Małe rafinerje zorganizowane w Związku Kraj. Wytwórców Olejów Miner. i Gazoliny w odpowiedzi na kwestjonarjusz p. Inż. Szydłowskiego wysunęły „Polmin" na uprzywilejowane miejsce. Wokoło „Polminu" ma się grupować rodzima produkcja i przeróbka. „Polmin" ma ustalać cenę ropy z uwzględnieniem arbitrażu i przeprowadzać rozdział kontyngentów. „Polmin" ma też mieć prawo zawierania bezpośrednich umów z małemi rafinerjami. Produkcja ma być rozdzielana pomiędzy rafinerje z uwzględnieniem posiadanego własnego surowca. Za własny surowiec „Polminu" ma być uważana ropa czystych producentów, bruttowców, oraz gazolina czystych gazoliniarni. Rafinerje te domagają się też wyższych kontyngentów dla siebie, całkowitych kontyngentów w sprzedaży krajowej dla małych rafineryj przerabiających ropę marek specjalnych. Uznają zasadę partycypacji w całkowicie zorganizowanym eksporcie wszystkich rafineryj (żądanie całkowitych kontyngentów w sprzedaży krajowej jest z tem sprzeczne), oraz w przeciwieństwie do Z. P. P. N. stoją na stanowisku dopuszczalności łączenia przeróbki kilku zakładów w jednym.

Wyznaczenie konferencji p. min. inż. M. Szydłowskiego z producentami. Konferencja p. inż. M. Szydłowskiego ze Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych względnie z producentami w nim zgrupowanymi została już wyznaczona i odbędzie się we Lwowie dnia 29. października b. r. o godzinie 16-tej w Izbie przemysłowo-handlowej.

Z tego względu Prezydjum Z. P. P. N. zwołuje na ten dzień posiedzenie Rady Z. P. P. N.. które odbędzie się we Lwowie w lokalu Z. P. P. N., ul. Akademicka 5 o godzinie 14·45.

Zebranie w sprawie opłat na rzecz Stacji Geologicznej. Dnia 3. listopada b. r. o godz. 16-tej w lokalu Stacji Geologicznej w Borysławiu odbędzie się ogólne zebranie przedsiębiorstw naftowych, celem ustalenia nowych podstaw dla wymiaru opłat na rzecz tej Stacji. Projektowana zmiana systemu polega na tem, że opłaty na przyszłość miałyby być opłacane nie od poszczególnych szybów, lecz od posiadanej produkcji.

W zebraniu tem powinni wziąć jak najliczniejszy udział przedstawiciele przedsiębiorstw kopalnianych, ze względu na poważne znaczenie tej sprawy dla nich.

Wkładki członkowskie. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych podaje do wiadomości P. T. Członków, że wkładki członkowskie należy opłacać i przekazywać co kwartał zgóry nie oczekując specjalnego wezwania, z początkiem każdego miesiąca t. j. już dnia 1-go danego początkowego miesiąca, według norm następujących:

1. Wpisowe dla wszystkich bez wyjątku członków po zł. 25·—

2. Wkładka członkowska:

a) dla nieprodukujących przedsiębiorstw kopalnianych bez względu na ilość szybów w wierceniu czy w rekonstrukcji, oraz dla warsztatów i fabryk pomocniczych po zł. 20·— miesięcznie, czyli po zł. 60·— kwartalnie;

b) dla produkujących przedsiębiorstw kopalnianych i dla przedsiębiorstw gazolinowych miesięcznie po zł. 3·— od każdej cysterny wyprodukowanej ropy i od każdego metra kub., minuta-miesiąc, sprzedanego gazu i po zł. 5·— od każdej cysterny wyprodukowanej gazoliny. Jednak w tym wypadku opłata ma wynosić, bez względu na wysokość produkcji, najmniej zł. 20·— miesięcznie, czyli zł. 60·— kwartalnie i najwyżej zł. 100·— miesięcznie, czyli zł. 300·— kwartalnie;

c) dla członków bez przedsiębiorstw i dla tych, którzy niezależnie od przedsiębiorstw są członkami osobiście (prywatnie) po zł. 5·— miesięcznie, czyli po zł. 15·— kwartalnie.

Narazie począwszy od 1. stycznia 1931 nadal obowiązują te same opłaty i należy je wnosić, podobnie jak dotychczas na rachunek Z.P.P.N. w Banku Naftowym S. A. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3, bezpośrednio lub za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 146.203.

Również według powyższych norm należy wyrównać wkładki zaległe.

Posiedzenie Komisji Górniczo-Naftowej Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Dnia 3. września b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa Izby p. Wita Sulimirskiego obradowała Komisja Górniczo-Naftowa. Przedmiotem obrad było zamierzone opodatkowanie benzyny na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Na ten temat Komisja ta przeprowadziła ożywioną dyskusję, poczem została powzięta uchwała tej treści, by zwrócić się do Rządu z prośbą o przesłanie projektu nowelizacji ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Komisja wypowiedziała się przeciwko przerzuceniu tego podatku na benzynę.

Statystyka i informacje.

Kronika wiertnicza.

Nawiercenie ropy w Libuszy. „Libusza“ nawierciła w połowie sierpnia b. r. w głębokości 227 m produkcję ropy w rurach 9“, w drugim piaskowcu ciężkowickim, wynoszącą początkowo około 1500 kg, która następnie ustaliła się na 800 kg dziennie.

Nawiercenie ropy w Bieczu. P. Senator Władysław Długosz na swojej kopalni w Korczynie-Bieczu, w szybie „Stanisław Nr. 23“ nawiercił w sierpniu b. r. produkcję w ilości około 2.500 kg ropy dziennie w głębokości 290 m, w rurach 9“.

Nawiercenie ropy w Tyrawie solnej. Na kopalni „Artur I a“ p. H. Dienstag z końcem sierpnia b. r. nawiercił w głęb. 130 m w rurach 7“, w eocenie produkcję 200 kg ropy, która ustaliła się następnie na poziomie 100 kg dziennie.

Nawiercenie ropy w Krygu i w Lipinkach. Spółka „Faworyt“ na kopalni „Henryk“ Nr. 5 w Krygu nawierciła 5. IX. b. r. ropę w głęb. 420 m, w rurach 7“ w ilości około 2.000 kg dziennie, w eocenie. Ta sama firma po storpedowaniu szybu

Nr. 18 na kopalni „Jutrzenka" w Lipinkach osiągnęła powiększenie produkcji zrazu ze 180 kg na 1.300 kg ropy dziennie, która się następnie ustaliła na poziomie 800 kg dziennie.

Odwiercenie szybu w Młynkach. Wielkopolska Spółka Naftowa nawierciła dn. 10. IX. b. r. w nowym szybie „Wojtek", na swojej kopalni w Młynkach w głęb. 322 m w rurach 10", produkcję około 2.000 kg ropy dziennie, w eocenie.

Odwiercenie szybu w Kobyłanach. P. Wit Sulimirski odwiercił tam nowy szyb „Społem II", osiągając w głęb. 370 m, w rurach 7" produkcję 120 kg dziennie.

Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z Funduszu wiertniczego.

S. A. „Ropa" eksploatuje nadal szyb „Jan" w Dubie, który ostatnio produkuje około 2.5000 kg ropy miesięcznie.

Ska „Uherce". Szyb „Józef" w Uhercach w wierceniu w śladach ropy i gazów. Głębokość dnia 31. sierpnia b. r. 451 m. Rury 9"

F-ma „Pilon" Naftowo-kopalniana Spółka z o. o. we Lwowie. Wiercenie szybu w Schodnicy w toku. Głębokość dnia 31. sierpnia b. r. 491 m. Począwszy od dnia 7. sierpnia b. r. wydobywa się około 1000 kg ropy dziennie.

F-ma Wit Sulimirski. Prowadzi eksploatację odwierconego szybu „Społem" w Kobylanach.

„Kryczkowska Spółka Wiertnicza" w Nadwórnej. Szyb na kopalni "Marja" w Kryczce. Stan poprzedni.

„Schodnicka Spółka Naftowa" we Lwowie. Wiercenie szybu „Ułan I" w Schodnicy w toku. Głębokość dnia 15. sierpnia b. r. 802 m. W międzyczasie zczerpuje się ropę. Produkcja utrzymuje się na poprzednim poziomie.

„Wielkopolska Spółka Naftowa". Odwiercony szyb „Adam" w Młynkach koło Brzozowa eksploatuje w głębokości 383 m. Poziom produkcji nieznacznie obniżony i utrzymuje się nadal na poziomie około 12.0000 kg miesięcznie.

„Kopalnia Zofja w Strzelbicach". Wydobycie ropy z odwierconego szybu utrzymuje się nadal na poziomie 6000 kg ropy miesięcznie.

„Crescat" Naftowa Spółka z o. o. we Lwowie. Wiercenie szybu w Iwoniczu w toku. Głębokość dnia 29. sierpnia b. r. 610 m. Ślady ropy i gazów.

„Unia" Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie. Wiercenie szybu „Szczęść Boże" w Dubie w toku. Głębokość dnia 30. sierpnia b. r. 577 m.

Izydor Dressler w Borysławiu. Odbywa się eksploatacja szybu „Długosz-Łaszcz" w Tustanowicach w głębokości 1238 m. Produkcja wynosi 1.0000 kg ropy i 1 m^3/min. gazu miesięcznie.

Meilech Backenroth w Schodnicy. Wiercenie na kopalni „Rudolf" w Uryczu w toku. Głębokość 310 m. Ślady ropy i gazów.

„ Nafta i Gaz" Spółka z o. o. we Lwowie. Wiercenie w Toroszówce. Głębokość dnia 31. sierpnia b. r. 350 m. Ślady gazów.

Konjunktura dla przemysłu naftowego.

Wedle oświetlenia Wydawnictwa badania konjunktur gospodarczych i cen „Konjunktura Gospodarcza" w Nr. 7, lipiec b. r., zbyt produktów naftowych, utrzymujący się w poprzednich dwu miesiącach na niskim poziomie, podniósł się w czerwcu b. r., wskutek wydatnego wzrostu zapotrzebowania na benzynę i oleje smarowe. Wywóz produktów naftowych również wykazywał nadal wzrost. Wedle oświetlenia zawartego w Nr. 8, sierpień b.r., wzrósł silnie popyt w kraju, zwłaszcza na naftę oraz oleje smarowe i gazowe, nie dorównuwujący jednak rozmiarom zbytu z poprzedniego roku. Sprzedaż benzyny ze względu na strajk właścicieli samochodów wzrosła słabiej, niżby należało oczekiwać z tendencji sezonowej.

Zbyt produktów naftowych na rynkach zagranicznych nadal silnie się powiększał i przekroczył o 17% poziom z r. ub.

Ponadto dane statystyczne z innych źródeł wykazują wzrost wywozu parafiny w porównaniu z poprzednim miesiącem o 15%. Wzrost ten przypisuje się stabilizacji jej ceny na poziomie 7.20 dol. za 100 kg.

Ceny za ropę płacone przez Syndykat Przem. Naftowego.

W lipcu ceny te kształtowały się przeciętnie na poziomie: (w dolarach amer. za 1 wagon 10.000 kg.)

Bitków (Dąbrowa), Urycz .	$ 315.—
Bitków (Standard-Nobel) .	„ 220.—
Bitków (Fr. Pol. Tow. Górn.). Harklowa, Jabłonka, Klimkówka parafinowa, Męcinka, Młynki, Mokre, Pasieczna, Pereprostyna, Potok, Równe-Rogi, Rypne, Wańkowa, Wójtowa	„ --
Borysław-Tustanowice . .	„ 186.06
Grabownica bezparafinowa .	„ 325.—
Grabownica parafinowa, Kosmacz parafinowa, Łodyna .	„ 255.—
Klimkówka bezparafinowa,	
Polana-Ostre	$ 225.—
Krosno bezparafinowa, Węglówka	„ 265.—
Krościenko bezparafinowa, .	„ 250.—
Kryg-Mazowsze . . .	„ 215.—
Libusza, Ropienka . . .	„ 235.—
Lipinki	„ 229·—
Mraźnica	„ 180.—
Rosulna-Majdan, Wietrzno parafinowa	„ 240.—
Słoboda Rungurska . .	„ 160.—
Toroszówka	„ 370.—
Wietrzno bezparafinowa .	„ 285.—

Ceny ropy bruttowej ustalone na sierpień 1931.
za wagon 10 t.

Białkówka - Winnica, Borysław, Hołowiecko, Kosmacz, Libusza, Lipinki, Łodyna, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Orów, Popiele, Rajskie, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Słoboda Rungurska, Strzelbice, Szymbark, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Zagórz, Zmiennica-Turzepole. . .	na zł. 1.606·—
Bitków (loco Dąbrowa), Pasieczna	„ 2.230·—
Bitków (Nobel) . . .	„ 2.087·—
Bitków (Franco-Polonaise) .	„ 2.008·—
Dobrucowa, Krościenko wolna od parafiny, Kryg zielona, Lubatówka, Męcinka parafinowa, Paszowa	„ 1.645·—
Grabownica-Humniska . .	„ 2.193·—
Harklowa	na zł. 1.745·—
Iwonicz, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny . . .	„ 1.695·—
Klęczany	„ 2.492.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Równe Rogi parafinowa.	„ 1.545·—
Kryg czarna	„ 1.495·—
Majdan-Rosulna . . .	„ 1.794·—
Męcina Wielka, Męcinka .	„ 2.173·—
Mokre	„ 1.765·—
Potok	„ 2.250·—
Ropienka ad Dukla . .	„ 1.575·—
Rymanów	„ 1.525·—
Schodnica, Stara wieś ciemna	„ 1.994·—
Stara wieś biała . . .	„ 2.692·—
Toroszówka	„ 2.243·—
Urycz Pereprostyna. . .	„ 1.844·—

„Polmin“ wykonał prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Bitków-Dąbrowa, Bitków Franco-Polonaise, Bitków Standard-Nobel, Borysław, Grabownica-Humniska, Harklowa, Iwonicz, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Majdan-Rosulna, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pasieczna, Pereprostyna, Potok, Równe Rogi wolna od parafiny, Równe Rogi parafinowa, Rypne, Schodnica, Strzelbice, Turzepole, Urycz, Węglówka, Wulka.

Cena gazu ziemnego.

Ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław-Tustanowice:

za sierpień 1931 r. 4.74 groszy za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie
ul. Akademicka 5. — Tel. 2-00.